Nr. 159 (2340) | Warszawa, Czwartek 12 Czerwca 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
Zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
Nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Budżet, polityka Rządu i pełnomocnictwa.

Przemówienie posła tow. Barlickiego.

(w skróceniu).

Wysoka Izbo! Na wstępie muszę podkreślić anomalję, że Sejm przystępuje do rozważenia pierwszego realnego budżetu, ograniczając czas przemówień, a tem samem i krytyki.

Pragnę się zastrzedz, aby zjawisko to nie było traktowane na przyszłość, jako precedens, aby nie było wyzyskiwane na rzecz tej teorji, która wskazuje, jako „polski" sposób, zażegnanie czy rozwiązanie t. zw. kryzysu parlamentaryzmu przez rezygnację Sejmu z jego praw, przez jego niemotę.

PRZED USTALENIEM WALUTY. RZĄDY CHJENO - WITOSA.

Przechodzę do tematu. Mamy budżet, oparty na równowadze. Zjawisko to jest tem niezwyklejsze, jeżeli zważymy, że jeszcze przed 6 miesiącami Rząd p. Witosa topił Polskę w hyperinflacji, szafował na prawo i na lewo kredytami, które uległy zupełnej deprecjacji, toczył układy z grupami kupców, przemysłowców i ziemian, jakby z obcemi państwami o to, że mają wpłacić należność do skarbu i zdołał w ciągu 6 miesięcy swoich rządów podnieść drożyznę (w hurcie) o 34,5% tak, że dzięki tym rządom staliśmy się najdroższym krajem na świecie. Rząd ten przywiódł nasz kraj przed przepaść. Jeżeli p. Witos miał zamiar zademonstrować, że w Polsce demokratycznej rządy prawicy są niemożliwe bez narażenia Państwa na najwyższe niebezpieczeństwo, to cel swój p. Witos zupełnie osiągnął. (Przytakiwania). Musimy zaznaczyć, imieniem 2-miljonowej rzeszy robotników, że ona nie zapomni, iż w ciągu czwartego kwartału 1923 r. zapłaciła 32,5% podatku inflacyjnego.

ZMUSZENIE KLAS POSIADAJĄCYCH DO PŁACENIA.

W takich to warunkach, w drugiej połowie grudnia p. Władysław Grabski obejmuje rządy i podejmuje niesłychanie ciężkie zadanie — sanację Skarbu. Trzeba było stoczyć walkę z oporem podatkowym klas posiadających, które były za czasów inflacji zupełnie wolne od wszelkich ciężarów podatkowych, a nadto jeszcze pobierały olbrzymie wprost subwencje ze skarbu. Jak to się działo, tego mieliśmy jaskrawy przykład na aferze żyrardowskiej.

P. premjer Grabski musiał wejść na tę drogę, na którą my od dawien dawna wskazywaliśmy, mianowicie na drogę zmuszenia warstw bogatszych do świadczeń na rzecz Państwa. P. referent Zdziechowski zarzuca p. premjerowi Grabskiemu brutalność. (*P. Zdziechowski przeczy*). Na czem ta brutalność polegała? Polegała na tem, że jeżeli zanarchizowany obszarnik czy fabrykant, czy kupiec nie chciał płacić podatku, to groziło mu się egzekucją. I to wywoływało niebywały lament.

W jakiż to sposób pan Premjer mógł zmusić obszarników do płacenia daniny? Oto wyjął poprostu obliczoną na demagogję za poprzedniego rządu i starannie schowaną pod sukno ustawę o podatku majątkowym i tę ustawę zastosował. Oto potraktował zupełnie na serjo waloryzowanie podatków i kredytów, uchwalone przez Sejm. Opór zataczał szerokie kręgi. Dość powiedzieć, że w Łodzi na 13 tysięcy płatników podatkowych 12 tysięcy egzekucji trzeba było urządzić. (Głos: sami żydzi przeważnie!). Panie kolego, ci żydzi-posiadacze są bardzo bliscy was. Kiedy pieniądze w kieszeni, wytwarza się solidarność między p. Wiślickim a p. Kozickim i różnic niema. (*p. Wiślicki: Kiedy ten, który przeszkadza, jest blisko was, bo to Chadek*).

A więc tajemnica tego częściowego sukcesu, podkreślam częściowego sukcesu p. Premjera Grabskiego tkwi w tem, że klasy posiadające zmuszone zostały do świadczeń na rzecz Skarbu.

KONIECZNOŚĆ REFORMY PODATKOWEJ.

Przechodząc jednak do równowagi budżetowej, muszę dać wyraz bardzo poważnym wątpliwościom. Przedewszystkiem równowaga ta oparta jest głównie na podatku majątkowym. A ten podatek zamierzony jest tylko na 3 lata. Następnie niepokoi mnie bardzo niska pozycja podatku postępowego od dochodu, mianowicie pozycja ta wynosi 77.000.000 na 1.072.053.000 zł. przy olbrzymiej wprost sumie podatków pośrednich, która wynosi 495.075.000. Tu muszę zaznaczyć jednocześnie rzecz dla mnie niezrozumiałą, dlaczego podatek 2% od obrotu został doliczony do podatków bezpośrednich? (tow. Diamand: żeby zablagować). Wszak ten podatek opłaca konsument. Należy dążyć do gruntownej reformy podatkowej, a ta reforma podatkowa musi iść w tym kierunku, aby główną podstawą wpływów podatkowych był podatek postępowy od dochodów.

DROŻYZNA.

Jeszcze większym niepokojem napełnia mnie drożyzna. Trzeba pamiętać, że drożyzna nie została zwalczona, jeno ustalona. Ceny właściwie od stycznia nie spadły, niektóre nawet wzrosły. Koszt utrzymania u nas w stosunku do kosztu utrzymania przedwojennego jest niesłychanie wysoki, jest wyższy, aniżeli w Niemczech, w Czechosłowacji, w Anglji. Ta drożyzna jest objawem wysoce niepokojącym, zwłaszcza w chwili obecnej drożyzna towarów przemysłowych. Rzecz zdumiewająca, proszę Panów, magazyny są pełne towarów, a towarów tych fabrykant wypuścić nie może, bo są za drogie. Wewnętrzny rynek jest zupełnie nienasycony, ale ten wewnętrzny rynek nie posiada siły kupczej, wobec nadmiernych cen.

Jedynem racjonalnem wyjściem byłoby pójście przedewszystkiem na nasycenie rynku wewnętrznego, pójście na obniżenie cen. To jest jasne, a jednak fabrykant czeka na coś, a ja śmiem twierdzić, że on czeka, iż Rząd w pewnych warunkach może być zmuszony do nawrotu do systemu inflacyjnego! Gdyby się udał atak drożyźniany obszarników na p. prezesa Rady ministrów — a mam pod tym względem obawy, wsłuchiwałem się w przemówienie p. Premjera i p. Premjer mówił, że trzeba będzie pójść na spotkanie w pewnej mierze tym niby słusznym roszczeniom obszarników, — jeżeli stanie się zadość obszarnikom, jestem pewny, że ceny gwałtownie podskoczą w górę i cała równowaga budżetu stanie się iluzoryczna, a jeżeli powstanie deficyt, to trzeba zadać pytanie, w jaki sposób ten deficyt pokrywać. Znowu może zagrozić inflacja.

ZAMIAST UDOSKONALENIA PRZEMYSŁU —ZAMACHY NA ZDOBYCZE ROBOTNICZE.

Zapytacie Panowie, dlaczego przemysłowi może o to chodzić. Oto dlatego, że olbrzymia większość zakładów przemysłowych pod względem technicznym i administracyjnym nie stoi zupełnie na odpowiednim poziomie. I wobec tego ci wszyscy panowie fabrykanci posiadający aparaty przemysłowe niedostosowane do potrzeb chwili, marzą o nawrocie do systemu inflacyjnego. Nie chce im się nic uczynić dla udoskonalenia technicznego, przeciwnie mówi się, że winien jest temu wszystkiemu ośmiogodzinny dzień roboczy, 46 godzinny tydzień roboczy. Przemysł nie chce nic zrobić w kierunku swego udoskonalenia i wskutek tego uderza na dzień roboczy. Ale ja muszę z tego miejsca zadeklarować imieniem mojego stronnictwa i robotników zorganizowanych, że z całą mocą przeciwstawimy się tym zamachom na zdobycze robotnicze. Niech że o tem wie p. Kiedroń, minister przemysłu, i pp. przemysłowcy. Walka, prowokowana przez przemysłowców, nie wyjdzie na dobre sanacji. My to rozumiemy i ostrzegamy Panów, żebyście nie nastawali na zdobycze robotnicze.

BEZROBOCIE.

Mam wrażenie, że p. premjer zupełnie nie docenia istoty przesilenia i jego rozmiarów. Dlaczego? Albowiem w naszym kraju nie jest prowadzona statystyka bezrobotnych i napół bezrobotnych. Próbowałem te cyfry wydobyć skądciś i wszędzie spotykałem się z odmową. Wszędzie mówiono, że w przybliżeniu pełnych bezrobotnych jest 135,000 a połowicznych bezrobotnych, to jest tych, którzy nie pracują 6-ciu dni w tygodniu, będzie dwa, trzy razy więcej. Trzeba się liczyć z coraz większymi rozmiarami bezrobocia i lokautowania robotników. Czy Panowie nie widzicie stąd rosnącego niebezpieczeństwa dla Państwa, czy Panowie sądzicie, że wielotysięczne masy robotnicze będą umierały biernie z głodu? A zapytuję, z jakąż akcją Rząd idzie na pomoc tym masom? Czy uruchomi się roboty, publiczne? Podobno rozesłało się okólnik do samorządów, że jeżeli chcecie, to brukujcie ulice, jeżeli chcecie, to układajcie trotuary i t. d. i t. d. Ale to, proszę Panów, nie wystarcza, trzeba tym ludziom wyrzuconym na bruk dać możność przetrwania tego ciężkiego momentu.

KONTROLA NAD PRZEMYSŁEM.

Ale trzeba także rozciągnąć kontrolę nad przemysłowcami! W tym celu pozwalamy sobie przedłożyć Wysokiej Izbie wniosek, który oto przeczytam:

„Sejm wzywa Rząd, ażeby w ciągu jednego miesiąca przedłożył Sejmowi projekt ustawy o kontroli państwowo - społecznej nad produkcją przemysłową i handlem.

Główne wytyczne tej ustawy winny być następujące:

a) Celem kontroli jest: 1) Zbadanie technicznej organizacji produkcji przemysłowej, 2) Zbadanie środków finansowych, któremi rozporządzają przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w kraju i zagranicą. 3) Zbadanie kalkulacji produkcji przemysłowej, cen handlowych i kosztów kredytów. 4) Oznaczenie cen wytycznych dla artykułów przemysłowych. 5) Stawianie wniosków o wysokości i formie kredytów, udzielanych przedsiębiorstwom z państwowych instytucji finansowych. 6) Stawianie wniosków przejęcia w zarząd państwowy przedsiębiorstw przemysłowych, które zaniechały produkcji i zamknięcia banków, uprawiających lichwę pieniężną.

b) Czynności te spełniać będą komisja państwowa i komisje wojewódzkie. W skład komisji wejdą przedstawiciele Rządu, przedstawiciele organizacji konsumentów i robotniczych związków zawodowych".

(Dok. nast.).

Zjazd szwedzkiej socjalnej demokracji.

(Kor. własna).

Sztokholm, 6 czerwca 1924.

Dziś o godz. 12 w południe rozpoczął się w ogromnej sali Domu Ludowego (Folketshus) XII Kongres szwedzkiej socjalnej demokracji. Zebrało się około 300 delegatów z całego kraju. Na obszernej galerji setki gości. Z galerji powiewają sztandary różnych państw, w tej liczbie polski sztandar z białym orłem, widocznie w związku z przyjazdem delegata polskiego.

Robotniczy chór ze Sztokholmu wita Zjazd śpiewem „Międzynarodówki"; wszyscy słuchają, stojąc. Następuje cały szereg pieśni robotniczych. Na estradę wchodzi tow. *Hjalmar Branting*, uznany i niezwykle popularny wódz partji, witany grzmotem oklasków. Wygłasza obszerny referat wstępny, szkicując rozwój partji; zatrzymuje się dłużej przy kwestji bolszewizmu, który nazywa „wielkim błędem"; podkreśla niebezpieczeństwa dla dzieła pokoju w Europie; wreszcie wita gości zagranicznych. Do każdego z delegatów stara się przemówić w jego języku dlań zrozumiałym. Do Anglika mówi po angielsku, do belgijskiego senatora tow. Roosbroeck'a mówi po francusku, do Norwegów, Duńczyków i Finlandczyków po szwedzku, wreszcie do polskiego delegata—po niemiecku.

— Witam delegata z Polski. Po raz pierwszy socjalista polski przemawia na naszym Zjeździe. Na międzynarodowych kongresach jednakowoż oddawna pracujemy łącznie z polskimi towarzyszami. Mam nadzieję, że delegat polski będzie zadowolony z pobytu wśród nas, zapozna się z naszym ruchem i z naszemi walkami.

Każdy z delegatów zagranicznych słucha, stojąc, tej części przemówienia Brantinga, która specjalnie doń jest skierowana. Następują powitalne mowy delegatów zagranicznych. Nie są to bynajmniej krótkie powitania—raczej długie, przynajmniej półgodzinne referaty o stanie ruchu w po-

szczególnych reprezentowanych krajach. Tow. Lawther przemawia imieniem angielskiej Labour Party. Tow. Andersen imieniem duńskiej socjalnej demokracji, tow. Johansen mówi o niszczycielskiej robocie komunistów w Norwegji, tow. Janatuinen wita Zjazd imieniem finlandzkiej s. d., stwierdzając upadek ruchu komunistycznego w Finlandji, tow. senator Roosbroeck opowiada po francusku o sukcesach belgijskich socjalistów, które zawdzięczają przedewszystkiem jedności swojej partji. Potem przemawia delegat polski.

Przedstawiam w krótkim zarysie walkę Polski o niepodległość. Charakteryzuję polską konstytucję i ostatnie zdobycze socjalne na polu ustawodawstwa. Przedstawiam w cyfrach stan partji i ruchu zawodowego. Charakteryzuję w krótkich słowach ruch komunistyczny. Następnie obszerniej zatrzymuję się przy polityce zagranicznej, stwierdzając, iż PPS. uważa siebie za posterunek pokoju na wschodzie i w centrum Europy. Mówię o konieczności przeciwstawienia nacjonalistycznym i imperjalistycznym prądom w Europie celowej polityki pokojowej, polityki międzynarodowego porozumienia, gwarancji i Ligi Narodów. Zapraszam t.t. szwedzkich na najbliższy Zjazd partyjny do Polski. Wspominam o mniejszościach narodowych w Polsce i o naszych pracach, celem pomyślnego załatwienia tego zagadnienia. Tow. Engberg z Malmö obszernie tłomaczy moją mowę na język szwedzki.

Przemawiają następnie reprezentanci organizacji młodzieży, kobiecych, oświatowych, zawodowych i t. d. Następuje wybór różnych komisji. Przewodniczy Zjazdowi przez cały czas tow. Branting.

Tymczasem przeglądam doręczoną teczkę z masą materjałów drukowanych — rezolucjami, wnioskami, sprawozdaniami itd. Pokazuje się, że partja liczy 137.000 członków. W tej liczbie 20.000 kobiet.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad. Rozmawiałem obszernie z tow. Brantingiem.

— Czy są w waszej partji obecnie różne prądy, czy też partja jest jednolita? — pytam.

— Doniedawna — odpowiada Branting — istniał w partji lewicowy kierunek, który jednak rozwinął się w stronę bolszewizmu. Po pewnym czasie atoli znaczna część rozłamowców wróciła do partji z powrotem.

— A ruch komunistyczny?

— Ten jest w Szwecji bardzo słaby. Nawet bezrobocie, które niedawno było w Szwecji tak silne, nie zdołało wzmocnić komunistów. Po części dlatego, że bezrobotni byli to starzy i uświadomieni towarzysze partyjni; po części zaś dlatego, że wówczas w Szwecji był u steru socjalistyczny gabinet i potrafiliśmy przeprowadzić znaczne zapomogi dla bezrobotnych.

— A na czem polegają obecnie postulaty lewicowców partyjnych?

— Nieco radykalniej ujmują sprawę reformy wojskowej, obecnie tak aktualną w Szwecji. Następnie bardziej radykalnie stawiają sprawy konstytucyjne (Rzeczpospolita) i t. d. Obecnie w Szwecji rządzi, jak wiadomo, konserwatywny gabinet Trygger'a i główna polityczna walka rozgrywa się dokoła sprawy reformy wojskowej.

Następnie Branting sam przechodzi do spraw polskich, informując się przedewszystkiem o sprawę wileńską, która widocznie mu bardzo leży na sercu. Tłómaczę mu z tabelą statystyczną w ręku, iż Litwini w Wilnie stanowią zaledwie 2%, a zresztą w całej Wileńszczyźnie są w mniejszości wobec Polaków i Białorusinów. Wybory gminne w Kownie pokazują wyraźnie, iż mniejszość polska w Kownie jest bez porównania większa, niż znikomy odsetek Litwinów w Wilnie.

— Dobrze, ale któż tę statystykę układał? — zapytuje Branting.

— Objaśniam mu, iż żadna statystyka — ani rosyjska, ani polska — nie mogłaby obniżyć sztucznie w podobny sposób procentu ludności litewskiej, pokazuję statystykę Wołynia, która przecież przyznaje, iż znaczną większość stanowią na Wołyniu Ukraińcy.

— Tak. Mnie już te cyfry przytaczano — mówi Branting, uważnie przyglądając się tabelom statystycznym.

Na dzień jutrzejszy goście zagraniczni są zaproszeni przez Brantinga na śniadanie. Partyjny „Social-Demokraten" podaje na czele numeru podobizny wszystkich delegatów zagranicznych.

Na Zjeździe uderza niezwykły spokój i niezwykła dyscyplina obradujących. Branting objaśnia mnie, iż pochodzi to stąd poczęści, że wśród delegatów znajduje się przeszło 100 posłów i senatorów.

Dodam jeszcze, iż po przemówieniach delegatów zagranicznych tow. Branting przemówił w krótkich słowach, a bardzo serdecznie, o Międzynarodówce, proponując okrzykiem przywitać zagranicznych gości. Istotnie, zgodnym chórem, pod batutą przewodniczącego, Zjazd czterokrotnie woła:

— Hurra! hurra! hurra! hurra!

Kazimierz Czapiński.

Listy z Wiednia.

III Międzynarodowy Zjazd Zawodowy.

POSIEDZENIE PORANNE Z DNIA 5 CZERWCA 1924 R.

Tow. Oudgeest referuje w imieniu Komisji *sprawę stosunku organizacyjnego międzynarodowej Federacji Związków do sekretarjatów międzynarodowych.* Tylko przez obustronne współdziałanie tych organizacji związki zawodowe będą w stanie uzyskać odpowiednie siły, w skali międzynarodowej, do walki o interesy klasy robotniczej. Przedstawiciele sekretarjatów międzynarodowych złożyli na komisji oświadczenie, że współdziałanie w sprawach zasadniczych z Międzynarodową Federacją związków uważają za konieczne. W statucie MFZ. ujęte to zostało przez odpowiednie, następujące sformułowanie art. IV: „gdyby międzynarodowe sekretarjaty zmuszone zostały do odrębnego działania, wówczas porozumiewać się będą z zarządem MFZ. lub też odbędą w każdej takiej sprawie konferencję porozumiewawczą; w taki sposób ta ważna sprawa za obustronną zgodą została załatwiona.

Delegat związków szwedzkich proponuje, by przedstawicieli sekretarjatów międzynarodowych do zarządu MFZ. w ilości 3 osób wybierał Kongres.

Edo Fimmen oświadcza, że deklaracja złożona przez międzynarodowe sekretarjaty, jest ostatecznym kompromisem, na jaki sekretarjaty międzynarodowe zdobyć się mogą. Sekretarjaty międzynarodowe nie mogą być krępowane przez zarząd MFZ. w tych wypadkach, kiedy to wpływa źle na interesy poszczególnych zawodów. Sekretarjaty są tym pomostem, który daje możność klasie robotniczej współpracować w skali międzynarodowej.

Tow. Grassman referuje stosunek Międzynarodówki zawodowej do innych międzynarodowych ugrupowań w ruchu robotniczym. Komisja na podstawie faktów stwierdziła, że partja komunistyczna na wszystkich polach prowadzi robotę destrukcyjną, zdążającą do opanowania związków i narzucenia im programu partji komunistycznej. Dlatego też partja komunistyczna musi być bezwzględnie zwalczana. Zwalczane być muszą także wszystkie inne partje, niszczące ruch zawodowy, zatem również partje nacjonalistyczne, faszystowskie.

Współdziałanie jest dla ruchu zawodowego możliwe jedynie z partjami socjalistycznemi, które stoją na gruncie ideologji demokratycznej i nie przychodzą po to, by opanowywać ruch zawodowy.

Klasowy ruch zawodowy nie może pozwolić na to, by był kierowany przez jakiewzględu na bezpośrednie potrzeby ruchu zawodowego. Współpraca z partjami socjalistycznemi jest konieczna nietylko ze względu na bezpośrednie potrzeby ruchu zawodowego, ale daje ona ponadto możność szerzenia socjalizmu wśród szerokich mas robotniczych. Przeszłość uczy, że jednolity front organizacji zawodowych z partjami socjalistycznemi daje klasie robotniczej skuteczną siłę do walki z reakcją. Wniosek przedłożony w tej sprawie przez komisję został przyjęty. Za ustępem 3 i 4 wniosku nie głosowali Anglicy.

Wniosek brzmi, jak następuje:

1) Stanowisko M. F. Z. w międzynarodowym ruchu robotniczym jest ściśle zależne od zasadniczych i taktycznych warunków poszczególnych krajowych organizacji zawodowych.

2) Wspólnym celem organizacji zawodowych jest polepszenie ekonomicznego i społecznego położenia klasy robotniczej przez zorganizowanie samopomocy robotniczej. Państwowe reformy społeczne i ustawowa ochrona robotników wzmacniają działalność związków zawodowych i ułatwiają im walkę z kapitalizmem.

3) Obok walki o podniesienie swego stanowiska społecznego i gospodarczego robotnicy muszą walczyć o swą wolność polityczną, i o zdobycie wpływu na życie państwowe.

4) Związki zawodowe, jako wyraz gospodarczych interesów klasy robotniczej muszą zdobyć wpływ na politykę Państwa — tak jak ten wpływ zdobywały i zdobyły związki przedsiębiorców. Nie wolno związkom jednak za żadną cenę wstąpić w służbę jakiejkolwiek partji politycznej. Praca ich musi być niezależna od partji politycznych. Związki Zawodowe muszą pozostać niezawisłe.

5) Ze wszystkich partji politycznych dotychczas tylko te partje robotnicze, które uznają demokrację polityczną i dążą do socjalizmu broniły w sposób najbardziej stanowczy żądań zw. zawodowych w parlamentach. Z tego względu partje socjalno - demokratyczne są najbliższe związkom zawodowym.

6) Partje komunistyczne dążą do opanowania zw. zawodowych. Pragną one wykorzystać zorganizowaną masą robotniczą dla swych celów partyjnych. Przeszkadzają one klasie robotniczej w jej walce zawodowej i uniemożliwiają organizacjom zawodowym skuteczną walkę. W wielu krajach dziełem partji komunistycznych jest zbrodnicze rozbicie organizacji zawodowych i w wyniku tego wzmocnienie polityczne i gospodarcze sił reakcyjnych. Międzynarodówka komunistyczna utworzyła Czerwoną Międzyn. Związków, by przeszkadzać i uniemożliwiać walkę Międz. Feder. Związków.

7) Związki wszystkich krajów są powołane do skupienia wokół siebie mas robotniczych. Muszą one stać się tak silne, by pomimo dążeń do rozbicia ze strony partji komunistycznych oraz innych organizacji wrogich uzbroić skutecznie klasę robotniczą do walki przeciw reakcji i kapitalizmowi.

8) Międz. Feder. Związków wzywa związki, by pomimo wszelkich przeszkód ruch zawodowy poszczególnych krajów w obliczu wielkich zadań wzmocnił swe siły. Duch solidarności i wspólności interesów winien spoić nas i doprowadzić do wytknięcia wspólnych dla wszystkich metod postępowania oraz jednolitej taktyki zawodowej. Ostatecznym celem związków jest przebudowa całego świata przez osiągnięcie jedności klasy robotniczej.

Drożyzna.

TAKŻE WALKA Z DROŻYZNĄ!

W min. spraw wewnętrznych odbywają się narady nad rewizją dotychczasowych zarządzeń w dziedzinie zwalczania lichwy w celu przystosowania ich do nowych konjunktur gospodarczych. Jak donosi jedno z biur dziennikarskich chodzi o usunięcie zbędnych i uciążliwych przepisów krępujących kupiectwo w dziedzinie ujawniania cen, posiadania rachunków etc.

Innemi słowy chodzi o ułatwienie bezkarności paskarzom... Osobliwa walka rządu z lichwą i drożyzną!

SZLACHETNE WSPÓŁZAWODNICWO.

Wobec tego, iż piekarze prywatni obniżyli ostatnio cenę chleba pytlowego na 29 gr., Wydział zaopatrywania od dziś obniża cenę swego chleba z 29 na 28 i pół grosza, oraz chleba t. zw. nałęczowskiego z 30 na 29 i pół grosza.

Oczywiście z tej obniżki korzystają tylko ci, którzy nabywają po 2 klg., bo inaczej tracą po pół gorsza.

CENY CUKRU — BEZ ZMIANY.

Staniał węgiel, uzyskano ulgi podatkowe, wywozowe, a cena cukru pozostaje bez zmiany. Dzieje się to wskutek zmowy rady naczelnej polskiego przemysłu cukrowniczego, która uchwaliła zachować w drugiej dekadzie czerwca r. b. dotychczasową cenę cukru bez zmiany. W ten sposób worek kryształu wagi 100 kg. kosztować będzie w dalszym ciągu 93 złote wraz z akcyzą, nie licząc kosztów przewozu etc. W hurcie worek kryształu sprzedawany jest obecnie po 185 miljonów — 186 miljonów mk. za worek. (b).

MIĘSO.

W związku z zatargiem o miejską kasę targową rzeźnicy wstrzymują się od nabywania mięsa i chcą w ten sposób ogłodzić miasto. Mięso sprzedawane jest głównie w jatkach miejskich. Wczoraj z polecenia władzy polecono aresztować rzeźników, należących do zmowy i oddawać ich w ręce prokuratury.

KARANIE PASKARZY ŻYWNOŚCIOWYCH.

Oddział walki z lichwą Kom. Rządu skierował ostatnio do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących osób: Zofji Krzemińskiej, właśc. sklepu spożywczego (Bracka 6) osakrżonej o pobieranie nadmiernych cen za mleko, Wacława Majewskiego, właśc sklepu spożywczego (Złota 4) — za kiełbasę, Feliksa Michalskiego, właśc. jatki (Obożna 2) — za mięso, Hersza Wilnera. właśc. krowiarni (Poznańska 12) — za mleko, Stanisława Kocha, właśc. jatki (Nowy-Świat 64) — za wątróbkę, Teofila Laszczuka, właśc. sklepu spożywczego (Nowolipie 64) — za kiełbasę, Zofję Sztes i Józefa Walewskiego, właśc. jatki (Nowy-Świat 64) — za mięso, Stanisława Lejdera, właśc. sklepu spożywczego (Warmińska 1) — za szynkę, Stanisława Esnera, właśc. jatki (pl. Kazimierza Wielkiego) — za mięso, Joela Samera, (Podwale 34) — za marki pocztowe i Jankla Hofenberga, właśc. sklepu gotowych ubrań (Zielna 24) — za ubrania. Wszyscy wymienieni odpowiadać będą z art. 19 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. (b)

Sprawy skarbowe

Nowe transporty bilonu.

Wczoraj rozpoczęto puszczać w obieg nowy transport bilonu niklowego po 10 i 50 groszy.

W końcu miesiąca ma nadejść do Warszawy pierwszy większy transport monet jednogroszowych, wykonanych z bronzu monetarnego w Anglji.

Państw. zakłady graficzne.

W Państw. zakładach graficznych w związku z zaprzestaniem druku banknotów zredukowano 1200 pracowników, a zakłady zamiast pracy na trzy zmiany pracują obecnie tylko 8 godzin dziennie.

Z zaprzestaniem druku banknotów skasowano t. zw. wartę, która składała się z 300 osób. Z nich 140 zredukowano, a z pozostałych utworzono straż ogniową, która jest konieczna ze względu na zabudowania drewniane zakładów i wielkie składy papieru.

Zyski z monopoli.

Monopole państwowe: solny, sacharynowy, a głównie tytuniowy, przynoszą coraz większe zyski skarbowi państwa. Świadczą o tem sumy przelane do skarbu państwa: w styczniu 3,5 milj. zł., w lutym — 4,6 milj. zł., w marcu 8,5 milj. zł., w kwietniu — 10,5 milj. zł. i w maju 12,6 milj. zł. Mniej więcej tyle samo daje podatek od spirytusu, dochód jednak z tego źródła wzrastał do marca, obecnie zaś spada.

Rada gospodarcza.

W dniu 12 b. m. o godz. 11 rano w sali konferencyjnej ministerjum skarbu odbędzie się plenarne posiedzenie członków Rady gospodarczej poświęcone wysłuchaniu i omówieniu wniosków, wysuniętych przez komisję do badania kosztów produkcji i do spraw celnych na odbytych przez tę komisję kilku posiedzeniach.

PODATEK MAJĄTKOWY.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 maja 1924 r. wolni są od obowiązku uiszczenia I-ej raty podatku majątkowego, płatnej od 10 czerwca do 10 lipca 1924 roku wszyscy ci płatnicy, którzy już wpłacili tytułem zaliczek na ten podatek (płatnych od 10/X — 10/XII 1923 roku i od 25/I — 26/III 1924 roku) łączną sumę dosięgającą lub przenoszącą 70% całego podatku, przyjętego za podstawę wymiaru pierwszej raty podatku majątkowego, płatnej w okresie czasu od dnia 10 czerwca do dnia 10 lipca 1924 roku.

O ileby zaś suma wspomnianych wyżej zaliczek nie dosięgała 70%, wówczas płatnicy uczynią zadość obowiązkowi uiszczenia pierwszej raty podatku, jeżeli zapłacą różnicę do 70%.

Lista P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych do Rady Kasy Chorych na pow. Warszawski.

1) Adam Pragier, 2) Alfons Luniak, 3) Józef Żukowski, 4) Bolesław Kotnowski, 5) Antoni Wierzbicki, 6) Władysł. Wodnicki, 7) Karol Głowacki, 8) Tomasz Świeca, 9) Karol Galiński, 10) Dominik Księżak, 11) Miecz. Bienias, 12) Stanisława Cieślicka, 13) Stanisł. Twardzik, 14) Piotr Macander, 15) Józef Grzegorzewski, 16) Zygmunt Kozłowski, 17) Konstanty Wiktorzak, 18) Teofil Ostrowski, 19) Karol Smoliński, 20) Leonard Dmowski, 21) Antoni Gajczyk, 22) Leonard Łuczakowski, 23) Juljan Gomuliński, 24) Piotr Czamarski, 25) Mateusz Giering, 26) Wacław Kulpik, 27) Antoni Ruszkiewicz, 28) Józef Lewandowski, 29) Józef Kowalski, 30) Konstanty Rozental, 31) Stefan Przychodzki, 32) Aleks. Smitrowski, 33) Antoni Strzałkowski, 34) Jakób Kepal, 35) Henryk Bulski, 36) St. Łapiński, 37) Feliks Góralski, 38) Mieczysł. Barjerski, 39) Michał Ogonowski, 40) Oswald Zygaj, 41) Józef Jasiński, 42) Józef Zuśkiewicz, 43) Wład. Adamski, 44) Jan Lejman, 45) Stan. Kapla, 46) Czesł. Księżak, 47) Ignacy Błaszczykowski, 48) Jan Sitobur, 49) Franc. Ramus.

Wybory odbędą się w dniu 15 czerwca — w niedzielę. Każdy uświadomiony robotnik, ubezpieczony w Kasie Chorych złoży w dniu tym do urny wyborczej kartkę z napisem: „2. Adam Pragier".

Głosowanie odbywa się od 8-ej rano.

Towarzysze i Towarzyszki! W dn. 15-go czerwca głosujcie wszyscy na listę Nr. 2 (Kl. Zw. Zaw. i P. P. S.) do Rady Kasy Chorych pow. Warszawskiego!

Uchwały Konferencji Międzydzielnicowej

Wczoraj odbyło się posiedzenie Konferencji Międzydzielnicowej warszawskiej organizacji P. P. S. Na konferencji po obszernej i ożywionej dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

Konferencja Międzydzielnicowa wzywa proletarjat do wytężonej walki o pracę — środki do życia dla bezrobotnych oraz w obronie już zdobytych praw społecznych ludu polskiego. Zebrani żądają natychmiastowego uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia.

Rozciągnięcia świadczeń wynikających z ustawy wstecz na robotników już pozbawionych pracy.

Natychmiastowych wypłat rządowych zapomóg za pośrednictwem gminy miejskiej robotnikom i pracownikom bezrobotnym.

Zebrani żądają represji przeciwko fabrykom i zakładom wytwarzającym sztuczne bezrobocie — przedewszystkiem włożenia obowiązku płacenia wysokiej składki ubezpieczeniowej na bezrobotnych.

Zebrani wzywają Rząd by uruchomił kontrolę nad zakładami przemysłowymi, otrzymującymi kredyty rządowe — by uniemożliwić

paskowanie pieniędzmi, pochodzącemi z kredytów, oraz zmusić przemysł do ulepszeń technicznych.

Zebrani uchwalają bronić wszystkimi środkami rozporządzalnymi 8-godzinnego dnia pracy oraz wywalczonych stawek płacy.

Zebrani wzywają całą organizację P. P. S. zwłaszcza zaś C. K. W. i klub posłów socjalistycznych, oraz Centralną Komisję klasowych związków zawodowych do wytężonej akcji w obronie mas bezrobotnych.

Jakie odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek otrzymuje pracownik Dyr. kolei państwowych.

Jeden z pracowników kolejowych, kowal warsztatów st. Warsz. Główna, uległ dwukrotnie nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, a mianowicie: W roku 1922 złamał rękę, w r. 1923 zaś stracił oko i bezpośrednio po tym drugim wypadku przestał pracować, jako zupełnie niezdolny do pracy. **Pracownik ten był w służbie kolejowej przeszło 38 lat.**

I oto obecnie wydział administracyjny dyrekcji kolei państwowych w Warszawie ofiarował inwalidzie rentę w wysokości 13,662,350 mk. pensji zasadniczej, co razem z dodatkami — wynosi **10 złotych miesięcznie.** Za 10 złotych miesięcznie ma żyć człowiek, który po 38 latach pracy stał się przy tej pracy kaleką!

Samobójstwo maszynisty parowozowni depôt Aleksandrów.

(Korespondencja własna).

Dn. 4 czerwca, uśpiwszy czujność żony i córki, pozbawił się życia przez powieszenie Czesław Pałaszewski z następujących przyczyn:

Pałaszewski, mniej więcej przed 6 miesiącami, wskutek wadliwego najechania pociągu towarowego na zwrotnicę na rozjeździe Turzno, (nie było wypadku z ludźmi ani uszkodzenia pociągu) został, w oczekiwaniu dyscyplinarki, zdegradowany do pracy w parowozowni.

To zarządzenie tak podziałało na długoletniego pracownika, przytem rozgoryczało go to coraz bardziej, iż sprawa tak długo się przewleka (i tak zresztą został ukarany grzywną, którą mu potrącono z pensji), iż w końcu targnął się na swoje życie. Zmarły pozostawił żonę i małoletnią córkę w nędzy i rozpaczy.

Oto rezultat biurokratycznego prowadzenia dochodzeń służbowych (dyscyplinarek) przez administrację kolejową!

O Widzewskiej Manufakturze

KONFERENCJA W MIN. PRACY.

Wczoraj odbyła się konferencja w min. pracy. Ze strony ministerjum brali udział główny inspektor p. Klott i p. Biesiekierski. Ze strony Związku klasowego tow. poseł Szczerkowski i tow. Walczak. Ze strony Związku „Praca" p. Kazimierczak.

Tow. poseł Szczerkowski w związku z kryzysem przemysłowym przedstawił straszne położenie robotników przemysłu włókienniczego i stanowisko niektórych fabryk, ujawniających złą wolę i działających na szkodę robotników i Państwa. Zaznaczył, że Widzewska Manufaktura jest rażącym przykładem tego lokautu. Fabryka ta od 30 maja r. b. pozbawiła pracy 7,000 robotników, bez żadnych uzasadnionych powodów. Robotnikom tym grozi śmierć głodowa. Organizacje robotnicze muszą podjąć najostrzejszą walkę w obronie tych robotników.

Tow. poseł Szczerkowski żądał od ministerjum pracy poczynienia stanowczych kroków w celu zmuszenia zarządu fabryki do natychmiastowego uruchomienia fabryki i przyjęcia wszystkich z powrotem do pracy, poczynienia odpowiednich kroków u władz sądowych o uwolnienie aresztowanych niesłusznie robotników w związku z zajściem, jakie zdarzyło się w tej firmie. Dalej tow. S. żądał wyasygnowania przez Rząd większej sumy na doraźną pomoc dla pozostających bez pracy. Następnie tow. poseł Szczerkowski żądał wobec ustalenia faktów, że fabryki: Widewska Manufakt, metalowa Huldszyńskiego w Sosnowcu i Zawierciu i Kindlera w Pabjanicach działały szkodliwie i bez uzasadnionych powodów, żeby ministerjum pracy przedłożyło wniosek na Radę ministrów wzięcia tych fabryk pod przymusowy zarząd (na podstawie dekretu), na wypadek, gdyby poczynione kroki ze strony Rządu nie doprowadziły do porozumienia.

Poglądy i żądania tow. Szczerkowskiego poparli obecni przedstawiciele związków.

Pan Klott oświadczył, że ministerjum już poczyniło pewne kroki dla zbadania sprawy Widzewskiej Manufaktury i jest zdania, że firma bez poważniejszych powodów została zamknięta. Ministerjum wezwie p. Kona do Warszawy prawdopodobnie na piątek dn. 13 b. m. i zaprosi również przedstawicieli organizacji zawodowych. Również zaznaczył, p. Klott, iż nie może się dowiedzieć, gdzie p. Kon przebywa narazie. W Łodzi mówią, że jest w Warszawie, a w Warszawie mówią, że jest w Łodzi. Dlaje p. Klott oświadczył, że ministerjum pracy poprze sprawę asygnowania odpowiedniej sumy pieniędzy dla Łodzi, o ile władze komunalne przedłożą odpowiednie wnioski w tej sprawie. Co się tyczy aresztowanych również poczyni się odpowiednie kroki przychylne. Co do żądania wzięcia pod przymusowy zarząd wspomnianych fabryk, to zdaniem p. Klotta obecna sytuacja i postępowanie niektórych fabryk skłania Rząd do realnego rozpatrzenia tej sprawy.

Następnie omawiano cały szereg spraw z działalności inspekcji pracy w związku z ostatniemi zatargami.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Pamiętajcie o rodzinach oskarżonych w procesie krakowskim!

Proces krakowski.

VIII DZIEŃ ROZPRAW.

(Telefonem).

Na dzisiejszem posiedzeniu zeznawał osk. *Zygmunt Klemensiewicz*, b. poseł, prezes Zw. Zaw. w Krakowie, oraz dyrektor Okr. Zw. Kas Chorych. Do winy się nie poczuwa. Twierdzi, że to, co robił w czasie zajść, robił, jako Polak i polski socjalista i za to bierze zupełną odpowiedzialność. Za cudze czyny i winy odpowiedzialności nie przyjmuje. Mówi, że przyczyną zajść były stosunki gospodarcze, jakie wytworzyły się za rządów Witosa. Uważa, że klasa robotnicza musiała się bronić. Strajk był czysto gospodarczy, a nie polityczny. Partja socjalistyczna, jako partja polityczna, początkowo nie brała udziału w strajku, którym zajmowały się zw. zaw. Nikt nie spodziewał się, że wypadki potoczą się tak szybko. Rząd sam spowodował to, że do strajku przyłączył się czynnik polityczny.

Nie chcieliśmy żadnych spisków i teroru; pragnęliśmy utrzymać państwo polskie w całym jego autorytecie, czego dowodzi uchwalona, na wniosek posła Bobrowskiego, rezolucja z 28 października. Na nas nie spada wina tych wypadków. B. ministra Kiernika należy uważać za głównego winowajcę, a jego nie widzę tu ławie oskarżonych.

Przew. To jest pańskie pobożne życzenie.

Osk. Jeszcze przyszłość nie jest zamknięta i różne rzeczy mogą się jeszcze dziać, które dziś są pobożnem życzeniem. Ten zakaz odbywania zgromadzeń, inspirowany przez Kiernika, był źródłem złego. Wolność zgromadzeń jest wentylem bezpieczeństwa przedewszystkiem dla Rządu. Podczas jednodniowego strajku powszechnego 28 paźdz. policja zachowywała się roztropnie, wycofała się, a nasza straż porządkowa utrzymała spokój i ład.

Nagle w niedzielę 4 listopada woj. Gałecki, na polecenie Kiernika, zakazał zgromadzeń pod gołem niebem i ogłosił to afiszami o treści bałamutnej i nierozumnej. Strajkujących kolejarzy i pocztowców, w liczbie przeszło 20 tys. ludzi, nie było gdzie pomieścić. Sale „Sokoła" i Strzelecką naumyślnie zajęto przez wojsko. Kiernik chciał okazać silną pięść i z pominięciem drogi konstytucyjnej wprowadzić chciał stan wyjątkowy przez swego zaślepionego podwładnego woj. Gałeckiego.

W ten sposób złamano tradycję Krakowa. W Krakowie w najgorętszych czasach tolerowano zgromadzenia nawet — w czasie stanu wyjątkowego, bo wiedziano, że lud krakowski do gwałtów nie jest skory, chociaż ust sobie zamknąć nie da. Odcięto dowódców od masy; wtedy zaczęły działać niepowołane i podejrzane czynniki, nie spali ci, którzy chcieli upiec swoje kasztany przy ogniu, aby cały ruch wykoszlawić.

Władze centralne nie były konsekwentne. 4 list. ogłoszono zakaz zgromadzeń, a już 5 przyszedł telefon od Kiernika, że wojewoda może zezwolić na zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego i w lokalu Zw. kolejarzy. Proszę sobie przedstawić 20 tys. ludzi strajkujących i salę na 700 ludzi! Reszta musiała stać na ulicy. Ten sam Kiernik polecił równocześnie wojewodzie zwołać generałów oraz władze polityczne i nie dopuścić robotników do ich własnego Domu. Zakaz ten nie został opublikowany. Powstał bałagan. Komisarze policyjni prosili, ażebyśmy tłum uspokoili. Ludzie rozeszli się. Z uczuciem ulgi przebyliśmy ten dzień, myśląc, że następny bedzie lepszy.

Dzień 6 list. zaczął się tak, jakby komuś zależało na krwawych rozruchach, aby dostać szersze pełnomocnictwa dla „ratowania państwa" i w ten sposób utrzymać się na zachwianych posadach.

O godz. 9 otrzymałem telefon, że do robotników strzelano. Natychmiast przybyłem do Domu Rob. i dowiedziałem się, że bataljon wojska, który wprowadzono w tłum, został rozbrojony. Poszedłem do posła Bobrowskiego, który połączył się telefonicznie z Warszawą. Robotnicy w tym dniu zachowywali się spokojnie. Nikt nie przeczuwał, że wojsko wpakuje się w środek tłumu. Faktem jest, że strzały policji, dane z tyłu, raniły także żołnierzy. Wobec zachowania się Kiernika, zdawało się, że może interwencja prezydenta Rzeczypospolitej na coś się przyda, jeżeli wycofa się wojsko i policję. Udaliśmy się do województwa. Po drodze ostrzeliwano nas. Gałecki wyszedł zupełnie z równowagi i pertraktacje z nim były niemożliwe.

Jako przew. Rady zawodowej, byłem gospodarzem lokalu Zw. zaw. Musiałem więc interesować się wszystkiem. Po godz. 12 dowiedziałem się, że jest zawieszenie broni. Chodziło więc o to, ażeby karabiny nie dostały się w ręce podejrzanych indywiduów. Kazałem straży porządkowej odbierać karabiny i chować je, aby na drugi dzień oddać wojsku. Dowiedziałem się, że na ul. Garbarskiej znajdują się policjanci, którzy mogliby strzelać i wskutek tego przyszłoby do zerwania zawieszenia broni. Wydałem polecenie tow. Zającowi, aby udał się na Garbarską i przyprowadził policjantów. Równocześnie gen. Czikiel zawiadomił, że łamie się zawieszenie broni, gdyż na Rynku Kleparskim tłum zadarł z 2 żołnierzami. Kazałem ich grzecznie odprowadzić na Łobzów i zawiadomiłem szefa sztabu, że udało się zlikwidować zajście.

Noc przeszła spokojnie. Nie było gwałtów, ani rabunku. Straż robotnicza na powierzonym nam odcinku wykonała wzorowo swoje zadanie. Na drugi dzień przyszedł z Warszawy, z CKW. rozkaz, że strajk został zakończony. Urządziliśmy zgromadzenie i zawiadomiliśmy robotników, aby wrócili do pracy. Były elementy, które nie chciały tego uczynić i zażądały wydania broni. Jekieś indywidua poczęły oblegać bramę Domu Rob., aby dostać się do składu broni. Straże nasze uzbrojone musiały się ostro bronić przeciw tym atakom. Zebraną broń: 310 karabinów, 4 karabiny maszynowe, wielką ilość siodeł, koców itd. — protokólarnie oddaliśmy wojskowości. W nocy wprowadziliśmy policję na nasz odcinek i w ten sposób skończyliśmy stan ex lex, a właściwie — stan obok prawa istniejący za zgodą władz.

Przew. Mówił pan tu o rzekomem zawieszeniu broni. Gen. Czikiel twierdzi, że zgodził się, aby patrole wojskowe nie dochodziły na ul. Dunajewskiego.

Osk. Gen. Czikiel ma bardzo krótką pamięć i za to zapłacił kołnierzem generalskim.

Przew Czy 5 listopada mówił pan z balkonu o milicji, o rządach robotniczych, jak to zeznała Tuchowiczówna?

Osk. Nie wypierałbym się, gdybym mówił.

Przewodniczący zaznacza znowu, że gen. Czikiel twierdzi, iż nie było zawieszenia broni.

Osk. Wszak wojewoda Gałecki kazał, na znak zawieszenia broni, wynieść na miasto białą chorągiew, atoli por. żandarmerji powiedział mu, żeby sam niósł tę chorągiew, a on będzie mu asystował.

Przew. Kiernik wstrzymał tylko akcję wojenną.

Osk. Dziwne jest, że generalissimus Kiernik wydawał rozkazy wojsku, ponad głową min. Szeptyckiego.

Następnie omawiana jest sprawa zajścia na Rynku.

Prok Sozański. Dlaczego sprowadzono tłumy przed Dom Robotniczy?

Osk. Gdyż w Domu Rob. byli delegaci.

Prok Dlaczego tłumy były już przed zajściami? I straż porządkowa było podczas strzelania?

Osk. O tem nie wiem. Straż porządkowa jest zawsze.

Następnie skonfrontowano Tuchowiczównę z oskarżonym. Tuchowiczówna oświadczyła, że Klemensiewicza widziała 5 listopada na balkonie, przemawiającego, iż jutro będzie straż robotnicza i rządy robotnicze.

Następnie przemawia *Bolesław Jaroszewski*, radca miejski i urzędnik Kasy Chorych. Szeroko omawia sprawę zakazu zgromadzeń i wspomina o zarządzeniach min. Kiernika. Przyznaje, że przemawiał z balkonu 5 listopada, jednak na skutek prośby kom. Szury, który wtenczas był rozumnym człowiekiem.

Mówi, że o milicji w partji zupełnie mowy nie było, gdyż w partji egzystuje tylko straż porządkowa. Do rozruchów nie nawoływał, lecz do spokoju. Do winy się nie poczuwa.

„Dziś toczy się ten proces, który jest hańbą Polski" — temi słowami kończy oskarżony swoje przemówienie.

Po przesłuchaniu Jaroszewskiego przewodniczący polecił wezwać oskarżonego *Jana Stańczyka*, posła do Sejmu

Dr. Liberman stawia wniosek w sprawie przesłuchania oskarżonego posła Stańczyka. Sejm postanowił wydać posła Stańczyka tylko co do 2 paragrafów, których przekroczenia miał się poseł Stańczyk dopuścić, natomiast oskarżenie posła, nieobjęte pismem, żądającem wydania, jest niedopuszczalne, dlatego pos. Liberman wnosi o wydanie wyroku, uwalniającego posła Stańczyka za czyny, objęte innemi paragrafami. Ustawa na to pozwala, w myśl par. 259.

Prok. Sozański przemawia przeciw temu wnioskowi. Mówi następnie, że jutro będzie mógł służyć odpowiedniemi dyrektywami od władz centralnych i dlatego prosi o odroczenie rozprawy, odnośnie do posła Stańczyka.

Przew. stwierdza, że wpłynęły z prokuratury do sądu akta, które tę sprawę wyjaśniają. Odczytuje następnie pismo prok. Kondratowicza do Sejmu o wydanie posła Stańczyka i do prok. I instancji. W piśmie tem prok. Kondratowicz zarzuca Stańczykowi, że wzywał do oporu władzy i podniecał tłumy do akcji zbrodniczej, mówiąc: „musimy prowadzić walkę aż do zwycięstwa", a działo się to bezpośrednio po krwawych zajściach. Po odczytaniu tych aktów postanawia przew., na podstawie procedury karnej, wyłączyć narazie posła Stańczyka od przesłuchania i przystąpić do postępowania dowodowego.

Obrońca dr. *Woźniakowski* prosi, imieniem d-ra Drobnera, aby mu pozwolono jeszcze raz przeprowadzić obronę.

Przew. zgadza się na to, jednakże pod tym warunkiem, że oskarżony Drobner będzie trzymał się ściśle aktu oskarżenia.

Dr. Drobner zaznacza, że chociaż różni się zapatrywaniami politycznemi i taktycznemi od PPS., to jednak nie zamyśla omawiać wzajemnego stosunku. Następnie stwierdza, że winę za zajścia ponosi Rząd Witosa i gen. Czikiel, który chciał armatami bombardować Kraków.

Na tem zakończono dzisiejsze rozprawy.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 127.

Wczoraj tedy rozpoczęła się dyskusja ogólna nad budżetem. Pierwszy wystąpił w szranki Ekscelencja Głąbiński, który mówił, jak zwykle, płytko, lecz gładko. Z pewnem rozrzewnieniem wspomniał p. Głąbiński czasy austrjackie, jak to robił opozycję przeciwko ministrowi skarbu p. Bilińskiemu. W stosunku do expose p. Grabskiego, p. Głąbiński zajął stanowisko krytyczne. P. Głąbiński chce oprzeć budżet na podatkach pośrednich, no i pozostawić obszarnikom całkowitą wolność wywozu ziemiopłodów bez ograniczeń i opłat. Pragnie dostaw rządowych dla „rozwojowego" rzemiosła Co do zdobyczy „socjalnych", to pragnąłby nieba przychylić robotnikom, ale... P. Głąbiński nie powiedział, co nastąpi po tem „ale". Uczyni to za niego niewątpliwie — p. Wierzbicki. Na pełnomocnictwa p. Głąbiński częściowo zgadza się. częściowo — nie zgadza. Faktycznie klub endecki zgodzi się na te pełnomocnictwa, które sam poddał p. Grabskiemu za pośrednictwem p. Moskaliniego (tak przezwano w Sejmie p. Moskalewskiego wobec jego mussolińskich pretensji).

Następnie zabrał głos w imieniu Z. P. P. S. tow. Barlicki (p. Thugutt, który przemawiać miał jako drugi mówca, odroczył wypowiedzenie się do dnia dzisiejszego). W świetnem, nieraz przerywanem oklaskami przemówieniu tow. Barlicki omówił naprzód sprawy skarbowe i gospodarcze, następnie polityczne. W sprawie pełnomocnictw tow. Barlicki złożył następujące oświadczenie:

„P. P. S. oświadcza się przeciw udzieleniu nowych pełnomocnictw, wymaganych przez rząd p. Grabskiego. Pełnomocnictwa te nie są wcale usprawiedliwione względami na sanację skarbu ani nagłością spraw niemi objętych. Pod pozorem sanacji skarbu zdążają one do utrwalenia systemu rządzenia wyłączającego Sejm od odpowiedzialności bezpośredniej i kontroli władzy wykonawczej. Pod pozorem oszczędności zmierzają do usunięcia władzy ustawodawczej Sejmu w rozlicznych dziedzinach administracji państwowej. Pozbawiając Sejm jego uprawnień ustawodawczych, stanowiących jego istotę, stanowią one akt wręcz wymierzony przeciwko parlamentaryzmowi".

Jako trzeci przemawiał poseł Reich z Koła żydowskiego.

Następnie Sejm przeszedł do głosowania nad poprawkami, które Senat poczynił w ustawie o ubezpieczeniu bezrobotnych. I tu stała się rzecz dotychczas w parlamentaryźmie naszym niebywała. Skutkiem braku kwalifikowanej większości (11/20 głosów) przeciw jednej z poprawek Senatu i braku zwykłej większości za poprawką — *cała ustawa upadła!* A więc z powodu różnicy zdań w jednym punkcie upadła cała ustawa — i to ustawa niebylejaka, ustawa niesłychanej wagi i niecierpiąca zwłoki, a i tak już bardzo spóźniona!!

Rzecz się ma tak, że w Konstytucji

punkt o przyjmowaniu lub odrzucaniu poprawek senackich sformułowano niedołężnie (p. Dubanowicz!) i niejasno. Ustalono tam dwie formy głosowania (przyjęcie zwykłą większością *albo* odrzucenie większością 11/20 gł.) i nie powiedziano, co będzie, jeżeli nie dojdzie się do wymaganych liczb. Komisja regulaminowa Sejmu lukę tę pragnęła zapełnić w ten sposób, że uznała, iż w takim wypadku ustawa wogóle upada. Sejm w swoim czasie przyjął to bez dyskusji i uzupełnił tym punktem swój regulamin. Ale wczorajsza katastrofa (upadek ustawy niesłychanie ważnej i pilnej!) wskazuje, że taka interpretacja art. 35 Konstytucji może być bardzo niebezpieczna i prowadzić do niespodzianek, paralizujących wprost działalność prawodawczą. Dlatego jesteśmy zdania, że ten punkt regulaminu sejmowego powinien bez zwłoki uledz rewizji.

Na dobitkę jeszcze głosuje się u nas w Sejmie nie wprost nad poprawką Senatu, lecz nad wnioskiem komisji, dotyczącym przyjęcia lub odrzucenia tej poprawki. To jest też źródłem zamętu, czego dowodem jest choćby oświadczenie p. Marszałka, że głosy przeciwko wnioskowi komisji będzie uważał za głosy przeciwko poprawce Senatu, chociaż wnioskiem komisji może być właśnie odrzucenie poprawki Senatu!...

Rzeczą jest bardzo znamienną, o jaki to punkt chodziło. W ustawie, przyjętej przez Sejm, powiedziano, że min. pracy może rozciągnąć ubezpieczenie na pracowników biurowych. Otóż chjeńsko - piastowa większość Senatu punkt ten odrzuciła, a w Sejmie narodowa demokracja wraz z Piastem zażarcie broniła tej krzywdy inteligencji pracującej!! Niech inteligencja pracująca zapamięta dobrze to postępowanie chjeno - piastowego kapitału!

Rząd wniósł ponownie projekt ustawy w brzmieniu sejmowem — i teraz należy z całym naciskiem domagać się, aby Sejm i Senat niezwłocznie sprawę załatwiły.

Przystąpiono do ustawy o ratyfikacji protokółu, dotyczącego poprawki art. 393 Traktatu Wersalskiego.

P. Chomiński (Wyzw.). Zmiana tego artykułu polega na powiększeniu liczby członków Rady Admin. Międzyn. Biura Pracy z 24 do 32, przy zachowaniu stosunku liczby delegatów rządowych do przedstawicieli organizacji pracodawców i robotników. Wprowadzono też klauzulę, że z pośród 16 delegatów rządowych 6 wyznaczają państwa pozaeuropejskie, a w liczbie 8 przedstawicieli pracodawców i 8 przedstawicieli robotników ma być po 2 przedstawicieli państw pozaeuropejskich. Przez to zwiększa się szanse utrzymania mandatu przez Polskę, która będzie kandydować na jedno z pięciu miejsc naczelnych. Dotąd Polska miała szanse zdobycia tylko jednego z trzech miejsc.

Ustawę ratyfikowano w drugiem i trzeciem czytaniu en bloc.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

DEBATA BUDŻETOWA.

Pos. Głąbiński (Zw. L.-N.). Już w pierwszych latach istnienia Państwa polskiego były próby realnej reformy stosunków skarbowych i dopiero poprzedni rząd stworzył podstawy pod dzisiejszą reformę. O zupełnej sanacji Skarbu jeszcze nie można mówić. W Europie tylko Szwecja ma uregulowane finanse. Mając deficyt 160 milj. zł., nie osiągnęliśmy jeszcze równowagi budżetu. W normalnych warunkach żaden parlament nie zgodziłby się na pełnomocnictwa. Tylko będąca w toku sanacja Skarbu skłania nas do godzenia się na pełnomocnictwa.

Dalej mówca wylicza szereg błędów, popełnionych w polityce fiskalnej, gospodarczej i socjalnej. Rząd zbyt brutalnie ściągał podatki. Rząd nie sharmonizował podatków komunalnych z podatkami państwowemi. System podatkowy należy — zdaniem mówcy—zreformować, gdyż społeczeństwo nie może podatkami bezpośredniemi pokryć większości wydatków. Będzie trzeba powiększyć podatki pośrednie.

W dziedzinie gospodarczej Rząd zbłądził przez wypuszczenie zbyt małej ilości znaków obiegowych i przez ustalenie wysokiej stopy procentowej. Do rolnictwa Rząd odnosi się nieprzyjaźnie, co wyraża się w zakazach, w cłach i opłatach wywozowych. Urzędy walki z lichwą postępują niewłaściwie, niesłusznie ścigając ludzi. Wytwórnie wojskowe dostarczają produktów także nie wojskwym i wytwarzają konkurencję rzemieślnikom.

Stronnictwo mówcy zajmuje w stosunku do Rządu stanowisko krytyczne, gdyż i stosunek Rządu do Sejmu nie jest tak ścisły, jak być powinien. Rząd zdradza pewną obojętność względem spraw roztrząsanych w Sejmie

Przechodząc do pełnomocnictw, mówca uprzedza, że gdyby znalazł w nich żądanie nowych podatków, to się temu sprzeciwiać będzie. Na dziś mamy podatków dość.

Z kolei przemawiał tow. N. Barlicki, którego przemówienie w streszczeniu podajemy na czele numeru.

— *Pos. Reich* (koło żyd.) nie aprobuje optymizmu p. Grabskiego. Kraj przeżywa kryzys. Za protestami kryje się widmo upadłości. Brak kredytu, a p. Grabski odmawia pożyczek. Był czas, że obywatele posiadali pieniądze, a Skarb był pusty. Mogą zajść okoliczności, że ani obywatele, ani Skarb nie będą mieli pieniędzy.

Przechodząc do sprawy żydowskiej, mówca ubolewa, że Polska nie może dostosować się do ducha czasu. Stąd konflikty pomiędzy Polską a Europą.

Sprawa obywatelstwa żydów nie jest dotychczas uregulowana. Z powodu przemówień w języku żydowskim rozpędza się zgromadzenia. Szkoły żydowskie są szykanowane. W teorji symbolem władzy jest konstytucja, a w praktyce stosuje się kodeksy zaborców. Z Rady Gospodarczej, z komisji oszczędnościowej, z Banku Polskiego i Banku Gospod. Kraj. wyeliminowano żydów, a przecież ciężary spadają na wszystkich jednakowo. Rząd obecny poza sanacją Skarbu nie posiada żadnej idei. Pomimo to Rząd przychodzi z żądaniem pełnomocnictw. Zadosyćuczynienie słusznym żądaniom żydów jest koniecznością państwową i dziejową. Państwo musi się opierać na szerokiej podstawie ogółu obywateli. Takie pojęcie panuje już w całej Europie. Nowe idee wymagają nowych ludzi.

Na tem rozprawę odroczono i przystąpiono do sprawozdania komisji ochrony pracy o poprawkach Senatu do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

ZABEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA

Po referacie *p. Puchałki*, przyjęto poprawkę Senatu do art. 1, aby obowiązkowi zabezpieczenia podlegali robotnicy dopiero po ukończeniu lat 18, a nie 16, i drugą poprawkę, aby ustawą tą były objęte przedsiębiorstwa, zatrudniające więcej, niż 5 robotników

Do tegoż artykułu poprawka Senatu o skreślenie ustępu, że Rada Ministrów może rozciągnąć przepisy tej ustawy także na pracowników biurowych. Sejmowa Komisja Ochrony Pracy wniosła o przyjęcie tej poprawki Senatu. Za tym wnioskiem komisji głosowało 121 posłów, przeciw 140. Wniosek więc komisji nie został przyjęty, nie było jednak kwalifikowanej większości za odrzuceniem poprawki Senatu, brakowało z rachunku 3 i 11/20 głosów. Na wniosek tow. Moraczewskiego, mimo sprzeciwu p. Dubanowicza, zarządzono drugie głosowanie nad tezą negatywną, t. j. nad odrzuceniem poprawki Senatu wbrew votum Komisji Sejmowej. Za odrzuceniem poprawki Senatu głosowało 154 posłów, przeciw 140. Znowu nie było kwalifikowanej większości 11/20 głosujących. Wobec tego według uzupełnionego regulaminu kier. Min. Pracy p. *Simon* wniósł ustawę ponownie w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Ustawa ta została odesłana, w myśl regulaminu, do komisji.

Marszałek oświadczył, że tym razem poszedł za dawnemi precedensami i zarządził powtórne głosowanie. Wobec sprzeciwu pewnej części Izby, w przyszłości precedensy te nie będą już uwzględniane, lecz pierwsze głosowanie w formie pozytywnej nad wnioskiem komisji sejmowej będzie ostateczne, a głosy oddane przeciw wnioskowi komisji, będą liczone, jako oddane przeciw poprawce Senatu (?).

Następne posiedzenie dziś o godz. 9 i pół rano. Na tem posiedzeniu ma być ukończona rozprawa ogólna nad budżetem.

WNIOSEK Z. P. P. S.

w sprawie spowodowania akcji Międzynarodowej organizacji pracy, mającej na celu przywrócenie i utrzymanie w Niemczech 8-godzinnego dnia i 48-godzinnego tygodnia pracy.

Państwa, zawierające Traktat Pokoju w Wersalu, podały, jako jeden z motywów powołania do życia Międzynarodowej organizacji pracy, „iż nieuwzględnienie przez którykolwiek z narodów istotnie humanitarnych warunków pracy stanowi przeszkodę dla wysiłków innych narodów, pragnących polepszenia losu robotników w ich własnych krajach". Że strony, zawierające Traktat, jako jeden „z humanitarnych warunków pracy" uważały 8-godzinny dzień i 48-godzinny tydzień pracy, dowodzi fakt, iż postanawiając zwołanie I Międzynarodowej Konferencji Pracy w Waszyngtonie, umieściły na pierwszym punkcie porządku dziennego „zastosowanie zasady 8-godzinnego dnia i 48-godzinnego tygodnia pracy".

Konferencja Waszyngtońska przyjęła projekt Konwencji, dotyczącej tej kwestji.

Od czasu wojny zasada 8-godzinnego dnia pracy przyjęta została w ustawach ogromnej większości państw; w tych nielicznych, gdzie to nie nastąpiło, norma ta została wprowadzona w życie drogą umów zbiorowych. Początkowo zasadę tę przyjęły również Niemcy, zapowiadając w manifeście pełnomocników ludowych w listopadzie 1918 r., iż zostanie ona wprowadzona w życie od 1 stycznia 1919 r. Wkrótce potem wydane zostało odpowiednie rozporządzenie rządowe. Później jednak Niemcy, powołując się na ciężary reparacyjne, wymagające wzmożonej produkcji, wprowadzać zaczęły u siebie 9-cio i 10-ciogodzinny dzień pracy. W ten sposób robotnicy niemieccy pozbawieni zostali dobrodziejstwa skróconego czasu pracy, które miało im być zapewnione według wyraźnego brzmienia Traktatu Wersalskiego. Najbardziej jaskrawo występuje pokrzywdzenie w stosunku do robotników w niemieckiej części Górnego Śląska. W Konwencji w sprawie Górnego Śląska, zawartej 15 maja 1922 r. w Genewie, zabezpieczono, iż robotnicy polskiej części Górnego Śląska nie znajdą się w warunkach pracy gorszych niż w części niemieckiej. Dziś jednak sprawa wzięła obrót inny, pogorszenie bowiem warunków pracy przez przedłużenie czasu pracy do 9 i 10 godzin dotknęło właśnie robotników niemieckiej części Górnego Śląska.

Przedłużenie czasu pracy w Niemczech wywiera wpływ na stan tej kwestji w państwach innych, tych zwłaszcza, których przemysł konkuruje z przemysłem niemieckim, stawia bowiem państwa te w niekorzystnych warunkach konkurencyjnych. W liczbie tych państw znajduje się Polska. Argumentem tym posługują się sfery przemysłowe, usiłując odebrać klasie robotniczej jedną z najważniejszych zdobyczy powojennych: 8-godzinny dzień pracy.

Konieczna staje się ingerencja powołanej do tego instytucji międzynarodowej, któraby postawiła Niemcy w tych samych warunkach rozwoju ich przemysłu, w jakich się znajdują państwa z nimi sąsiadujące i usunęła główną przeszkodę, jaką dłuższy czas pracy w Niemczech stwarza dla dalszego rozwoju ustawodawstwa pracy.

Wobec powyższego, podpisani wnoszą o przyjęcie następującej rezolucji:

Sejm wzywa Rząd, aby przez swego Delegata spowodował i poparł akcję Międzynarodowej Organizacji Pracy, zmierzającą do przywrócenia i utrzymania 8-godzinnego dnia i 48-godzinnego tygodnia pracy w Niemczech.

Warszawa, dn. 10 czerwca 1924 r.

INTERPELACJA

posła Kazimierza Pużaka i tow. ze Z. P. P. S.

w sprawie okólnika, wydanego przez p. wicedyrektora Dyrekcji Warszawskiej Poczt i Telegrafów, p. inż. Zajdlera, regulującego w bezprawny sposób normy urlopów wypoczynkowych.

P. wicedyrektor Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, inż Zajdler wydał okólnik Nr. 52, który przytaczamy w odpisie:

OW/2

D. P. i T. Warszawa, dn. 3.IV.24 r.
w Warszawie

OKÓLNIK Nr. 52.

Na rok 1924 ustalono normy urlopów wypoczynkowych w sposób następujący:

A. dla urzędników i praktykantów, mających:
1) najmniej 1 rok do 5 lat służby urlop 2 tyg.
2) do 15 lat służby urlop 3 tygodniowy.
3) do 25 lat służby urlop 4 tygodniowy.
4) ponad 25 lat służby urlop 5 tygodniowy.

B. dla niższych funkcjonarjuszy:
1) mających najmniej 1 rok do 10 lat służby 10 dni
2) mających do 20 lat służby urlop 15 dni
3) mających ponad 20 lat służby urlop 21 dni.

Vice Prezes Dyrekcji (—) Zajdler, inż.

Za zgodność:

Poufny ten okólnik jest niesłychanem nadużyciem władzy, jest dowodem bezprawnej samowoli poszczególnych organów Departamentu Poczt i Telegrafów.

Na jakiej zasadzie ośmiela się regulować „normy urlopów odpoczynkowych" p. inż. Zajdler, skoro urlopy te są uregulowane art. 36 Ustawy z dnia 17.II.1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. 21, poz. 164), nadto artykułem 2, ustawy z dnia 16.V.1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U 40, poz. 334).

Okólnik przytoczony łamie obie ustawy, co jest gorszącym przykładem dla ogółu pracodawców.

Jakkolwiek nadużycie p. inż. Zajdlera powinno być zaskarżone przed Trybunałem Administracyjnym, to ze względu na bliskość okresu, w którym urzędnicy korzystać mają z urlopów, podpisani zapytują Panów Ministrów,

czy gotowi są natychmiast wziąć w obronę pracowników Departamentu Poczt i Telegrafów przed samowolnemi „ukazami" Dyrekcji Warszawskiej? i pociągnąć do odpowiedzialności inż. Zajdlera za bezprzykładne pogwałcenie ustawy o państwowej służbie cywilnej?

Kronika zagraniczna.

— W rządzie czechosłowackim powstał zatarg między przedstawicielami agrarjuszów, do których należy też premjer Svehla, a socjalistami. Przedmiotem zatargu jest ustawa o ubezpieczeniu społecznem, na którą agrarjusze wyrazili swą zgodę, ale pod warunkiem, że rząd i parlament przeprowadzą ustawę o cłach ochronnych na produkty rolne. Socjaliści przeciwstawiają się temu, nie chcą łączyć obu tych spraw i domagają się załatwienia ustawy o ubezpieczeniach przed dyskusją o cłach.

— W Berlinie zakończył się przed kilku dniami niezmiernie ciekawy proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiedli niejacy Thormann i Grandel, którzy wynajęli dwuch drabów z poleceniem zamordowania gen. Seeckta, dowódcy „Reichswehry". Oskarżeni działali z namowy znanego adwokata Classa, wszechniemca, sami należąc do organizacji wszechniemieckiej. Ale najęci mordercy nie wykonali, jak należy, polecenia i zamach nie udał się.

Otóż na rozprawie sądowej ujawniło się, że oskarżeni istotnie wynajęli dwuch zbirów, że istotnie Class namawiał podsądnych do zabójstwa Seeckta, **ale sąd mimo to uniewinnił oskarżonych**, motywując swój wyrok w sposób istotnie niebywały. Mianowicie trybunał (złożony z 6 przysięgłych i 3 sędziów zawodowych) orzekł, że podsądni wprawdzie dążyli do zamordowania Seeckta i do tego wynajęli dwuch „specjalistów", ale ci ostatni „nie mieli mocnej woli do wykonania mordu", a przez to i „plan mordu nie skrystalizował się ostatecznie". A więc dlatego, że wynajęci zbóje zawiedli, ci co ich wynajęli przestają być winni zbrodni namawiania do mordu?!

W szeregu potwornych procesów z ostatnich miesięcy, jak Hitlera i Ludendorffa w Monachjum, lub Zeignera w Lipsku, proces berliński jest najpotworniejszy. Potwierdza on, że sądy niemieckie są potulnem narzędziem w ręku rozwydrzonej reakcji i depcą najelementarniejsze poczucie sprawiedliwości.

Prokurator wniósł odwołanie od wyroku.

— W Insbruku (w Tyrolu austrjackim) rozegrał się krwawy dramat małżeński. Pułkownik Holzer zastrzelił swą żonę, z pochodzenia Polkę (z Przemyśla), a następnie sam popełnił samobójstwo w wyniku długoletnich niesnasek na tle różnicy poglądów politycznych. Podczas gdy żona była przekonań postępowych, a w ostatnich latach należała nawet do partji socjalistycznej, czynny biorąc udział zwłaszcza w ruchu kobiecym, mąż jej należał do typu ograniczonych wojaków starej daty i wciąż robił żonie sceny za jej pracę społeczną. Mimo że kłótnie małżeńskie zaczęły się niedługo po ślubie, Holzerowie żyli ze sobą przeszło 25 lat albowiem on nie chciał słyszeć o rozwodzie, aż doszło do katastrofy.

Kronika parlamentarna.

„WYZWOLENIE" WOBEC RZĄDU P. GRABSKIEGO.

Wczoraj późnym wieczorem zakończyły się obrady sejmowego klubu „Wyzwolenia" w sprawie stosunku tego stronnictwa do rządu p. Grabskiego, budżetu i pełnomocnictw jakie rząd chce uzyskać od Sejmu.

Komunikatu o wyniku obrad nie wydano. Jak słychać postanowiono głosować przeciwko udzieleniu pełnomocnictw ewentualnie ich części oraz postanowiono zająć opozycyjne stanowisko wobec rządu, co ma być uwidocznione w dzisiejszej mowie pos. Thugutta.

KOMISJE SEJMOWE.

Wczoraj z powodu narad w klubach sejmowych odwołano komisje. Komisja zagraniczna załatwiła tylko sprawę ratyfikacji zmiany art. 393 Wersalskiego Traktatu pokojowego. Zmiana ta dotyczy Międzynarodowego Biura Pracy, mianowicie powiększenia liczby członków Rady administracyjnej Biura.

Kronika polityczna.

WIZYTACJA WIĘZIEŃ WARSZAWSKICH.

Bawiący w Warszawie w przejeździe do Wilna prawnicy rumuńscy z Bukaresztu prof. uniwersytetu Juljan Teodorescu, redaktor i adwokat N. Mora oraz sędzia Gh. Nikolescu-Bolintin zwiedzali więzienia warszawskie. Do delegacji tej przyłączył się adwokat i publicysta z Paryża, podążający również na zjazd prawników do Wilna, N. Garcon i oprowadzani przez dyrektora departamentu ministerjum sprawiedliwości p. Franciszka Głowackiego oraz przez prof. E. Rappaporta i A. Mogilnickiego, sędziów Sądu Najwyższego, zwiedzili dnia 7 b. m. więzienia warszawskie: na Długiej Nr. 52, areszt centralny na Daniłowiczowskiej, oraz Mokotów.

Według komunikatu PAT-a mimo to, że wizytacja odbyła się bez uprzedzenia — goście „stwierdzili w więzieniach wzorową czystość i porządek", oraz „nie szczędzili pochwał i **zachwytów** (sic!) nad doskonałą organizacją więzień".

NOWY WOJEWODA POMORSKI.

Wczoraj o godz. 11 przed południem nowomianowany wojewoda Pomorski dr. Stanisław Wachowiak objął urzędowanie.

RADA GOSPODARCZA.

Dziś o godz. 11 rano w sali konferencyjnej Ministerjum Skarbu odbędzie się plenarne posiedzenie członków Rady Gospodarczej poświęcone wysłuchaniu i omówieniu wniosków, wysuniętych przez Komisję do badania kosztów produkcji i do spraw celnych na odbytych przez tę Komisję kilku posiedzeniach.

WALKA Z CHOROBAMI ZAWODOWEMI.

Minist. Pracy i Opieki Społ ukończyło już projekt opracowywanej ustawy w przedmiocie zapobiegania chorobom zawodowym i ich zwalczania. (v)

O OCHRONĘ PRZYRODY NA POGRANICZU POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEM.

W wykonaniu uchwał konferencji krakowskiej nad ustaleniem protokułów spiskich, odbyły się w Ministerjum Robót Publicznych w Pradze w dn. 6 czerwca 1924 r. konferencje w sprawie utworzenia terenów ochrony przyrody na pograniczu polsko-czechosłowackiem i konwencji turystycznej Na konferencjach porozumiano się co do ujednostajnienia ogólnego ustawodawstwa ochrony przyrody w obu państwach oraz konkretnego tworzenia parków narodowych na pograniczu polsko-czechosłowackiem, na podstawie już wykonanych z obu stron prac, szczególnie w Tatrach i Pieninach. Nadto ustalono zasady ogólnej konwencji turystycznej dla całego pogranicza polsko - czechosłowackiego o rozdzielono materjał do wygotowania odnośnych projektów i ustaw.

Celem ostatecznego zawarcia umów, postanowiono odbyć następną konferencję w Zakopanem, w pierwszej połowie sierpnia b. r. z udziałem wszystkich interesowanych czynników rządowych i społecznych.

TELEGRAMY.

Po ustąpieniu Milleranda.

URZĘDOWY KOMUNIKAT O USTĄPIENIU MILLERANDA.

Paryż, 11 czerwca. (PAT.) Urzędowy komunikat, wydany po południu, głosi, że dziś przed południem odbyło się w pałacu Elizejskim posiedzenie rady ministrów, na którem Millerand odczytał swoje pismo dymisyjne, datowane z dnia 11 czerwca r. b. Pismo to, wystosowane do prezydenta izby deputowanych i senatu, brzmi: „Mam zaszczyt wręczyć panu prezydentowi senatu (izby) swoją dymisję. Proszę przyjąć, panie prezydencie, zapewnienie mego szacunku. (—) Millerand.

MILLERAND USTĄPIŁ.

Paryż, 11 czerwca (PAT). — **Dziś w obu izbach ustawodawczych odczytane zostało pismo prezydenta Milleranda, notyfikujące o jego ustąpieniu ze stanowiska prezydenta republiki. Izba deputowanych odroczyła się do soboty, Senat — do wtorku.**

Paryż, 11 czerwca (PAT). P. R. — **Dziś o godz. 3 po poł. z pałacu Elizejskiego zdjęto flagę prezydenta republiki.**

ZEBRANIE STRONNICTW LEWICY.

Paryż, 11 czerwca (PAT) P. R. — **Zgodnie z tradycją odbędzie się jutro w pałacu Luxemburskim plenarne zebranie wszystkich ugrupowań lewicowych izby deputowanych i senatu, celem wyznaczenia kandydata na stanowisko prezydenta republiki. Na dzisiejszych przedwstępnych zgromadzeniach postanowiono jedynie, że lewica na piątkowem posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Wersalu wysunie jedną wspólną kandydaturę. Na jutrzejsze zebranie do pałacu Luxemburskiego zaproszono wszystkich deputowanych, którzy głosowali wczoraj za wnioskiem Herriot'a wyłączono jedynie komunistów.**

Paryż, 11 czerwca. (PAT.) Przedstawiciele ugrupowań lewicowych obu izb ustalili dzisiaj szczegóły porządku dziennego, wyznaczonego na piątek plenarnego zgromadzenia, na którem dokonany zostanie wybór prezydenta. W danej chwili wystawione są przedewszystkiem kandydatury Doumergue'a i Painleve'go. Francois Marsal wprowadzi następnie nowo obranego prezydenta do pałacu Elizejskiego, gdzie złoży mu prośbę o dymisję gabinetu. Misja tworzenia nowego gabinetu powierzona zostanie w sobotę Herriotowi, który prawdopodobnie już w poniedziałek lub wtorek przedstawi się wraz z nowym rządem parlamentowi.

W PIĄTEK ODBĘDĄ SIĘ WYBORY PREZYDENTA.

Paryż, 11 czerwca (PAT). — **Prezydjum senatu wyznaczyło termin zebrania się kongresu w Wersalu dla obioru prezydenta republiki na piątek godz. 14.**

PRZED UTWORZENIEM RZĄDU HERRIOTA.

Paryż, 11 czerwca. (PAT.) Przyjaciele polityczni Herriota oświadczają, że zamierza on utworzyć gabinet już w piątek wieczorem. Dekrety nominacyjne nowego gabinetu ukazałyby się w sobotę rano, tak że rząd mógłby się przedstawić parlamentowi tegoż dnia po południu. Natychmiast po zakończeniu dyskusji nad deklaracją rządową Herriot zażądałby od obu izb zawieszenia na kilka ni obrad, ażeby nowy premjer mógł nawiązać kontakt z rządami państw sprzymierzonych.

Wiadomości z Niemiec.

KONGRES SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 11 czerwca (PAT). P. R. — **Dziś rano został tu otwarty kongres socjal - demokracji niemieckiej.**

PRZECIW REALIZACJI PLANU RZECZOZNAWCÓW.

Berlin, 11 czerwca. (PAT.) Frakcja Ludendorffa i Hittlera w parlamencie Rzeszy złożyła prezydentowi Ebertowi memorjał, w którym zaznacza, że realizacja planu rzeczoznawców bez zgody ⅔ głosów parlamentu jest pogwałceniem obowiązującej konstytucji. Ostrzegamy — powiadają autorzy memorjału — przed praktycznemi skutkami, jakie stąd mogą wyniknąć i przed sytuacją, jaka ewentualnie powstanie w kraju i za granicą. Nigdy nie uznamy zobowiązań, przyjętych w tej sprawie przez rząd Rzeszy.

PROJEKTY RZĄDOWE.

Berlin, 11 czerwca. (PAT.) Według informacji „Lokal Anzeigera", rząd Rzeszy opracuje w najbliższym czasie szereg projektów ustaw, dotyczących zastosowania w praktyce uchwał rzeczoznawców. Projekty te będą następnie przedstawione do aprobaty komisji odszkodowań, a następnie wniesione do parlamentu Rzeszy.

ZATARG NIEMIECKO - ROSYJSKI.

Berlin, 11 czerwca (PAT). — „Ostexpress" donosi, iż między przedstawicielami rządu sowieckiego i rządu Rzeszy toczą się w Berlinie i Moskwie rokowania, dotyczące treści noty sowieckiej, wręczonej w Berlinie w zeszłym tygodniu. Ostateczna decyzja zapadnie w Moskwie po porozumieniu się posła niemieckiego z rządem sowieckim. Z Moskwy przybył obecnie do Berlina Turow celem likwidacji rosyjskiej misji handlowej w Berlinie. Bawi tutaj również komisarz Kott.

Powstanie w Albanji.

ZWYCIĘSTWA WOJSK POWSTAŃCZYCH.

Paryż, 11 czerwca. (PAT.) Jak donoszą z Albanji, oddziały powstańcze odnoszą w dalszym ciągu sukcesy. Oddziały rządowe na całej linji cofają się. Członkowie rządu znaleźli tymczasowe schronienie w Durazzo. Do Tirany przybył Achmed Bey.

Białogród, 11 czerwca. (PAT.) Według wiadomości, które nadeszły tutaj w ciągu nocy, rządowe wojska albańskie, poniósłszy klęskę nad rzeką Matji, cofają się na całej linji.

Rzym, 11 czerwca. (PAT.) „Messagero" donosi, że w dniu 10 czerwca wieczorem powstańcy albańscy bez rozlewu krwi wkroczyli do Tirany.

RZĄD POWSTAŃCZY.

Białogród, 11 czerwca. (PAT.) Według depeszy, otrzymanej przez ministerjum spraw zagranicznych, powstańcy albańscy utworzyli rząd prowizoryczny, złożony z trzech osób, z prawosławnym biskupem Fannoli na czele. Rząd ten zamierza zwołać konstytuantę do Tirany, aby utworzyć rząd konstytucyjny, wyłoniony z pośród członków parlamentu.

Przed wyborami prez. St. Zjednoczonych

Waszyngton, 11 czerwca. (PAT.) Konwent partji republikańskiej proklamował prezydenta Coolidge'a oficjalnie, jako kandydata partji na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych.

Z Rady Ligi Narodów

Genewa, 11 czerwca. (PAT.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów przewodniczący dr. Benesz wyraził współczucie z powodu zamachu na kanclerza d-ra Seipla. Na jego wniosek powzięto uchwałę, wyrażającą ubolewanie z powodu zamachu.

Genewa, 11 czerwca. (PAT.) Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu usunęła z porządku dziennego obecnej sesji sprawy gdańskie na skutek podpisania odpowiednich umów bezpośrednio pomiędzy Polską a Gdańskiem. Rozpatrzenie noty niemieckiej, żądającej wycofania wojsk francuskich okręgu Saary, zostało odłożone do sesji sierpniowej.

Nota konferencji ambasadorów do rządu litewskiego

Kowno, 10 czerwca. (PAT.) Poselstwo litewskie w Paryżu otrzymało od konferencji ambasadorów notę, wzywającą Litwę do wejścia w stosunki tranzytowe i konsularne z Polską. Rząd litewski wstrzymuje się od wyrażenia swego zdania do czasu otrzymania pełnego tekstu noty. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że rząd propozycję konferencji ambasadorów z pewnością odrzuci.

Przesilenie rządowe na Litwie

Kowno, 11 czerwca. (PAT.) Między frakcjami toczą się rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu litewskiego. Obok Krapaliciusa wymienia się również, jako kandydata na prezesa ministrów, dotychczasowego ministra sprawiedliwości Tumenasa. Nowy gabinet składać się będzie z członków dotychczasowego bloku rządowego chrześcijańskiej demokracji. Podobno toczą się rokowania, celem wciągnięcia do gabinetu przedstawicieli prawicy „Pazangi".

W Gdańsku

STANOWISKO CENTRUM.

Gdańsk, 11 czerwca. (PAT.) Partje środka, jak się zdaje, nie zamierzają godzić się na program socjalistów w sprawie utworzenia rządu gdańskiego. Partja wspólnoty pracy ogłosiła komunikat, z którego wynika, że dla partji program socjalistów jest nie do przyjęcia.

Wiadomości telegraficzne.

Na odchodnem Millerand grozi. Millerand, ustępując ze stanowiska prezydenta Republiki Francuskiej wystosował orędzie do obywateli francuskich, w którem napadł na posłów lewicowych, którzy domagali się jego ustąpienia i oświadcza, że podejmie wraz ze swoimi zwolennikami walkę przeciw nim „za wolność republiki i Francji"!!

— Izba włoska wyraziła Mussoliniemu votum zaufania 361 głosami na ogólną ilość 486 głosów

— Grecki minister wojny Condylis podał się do dymisji z powodu różnicy zapatrywań, na sprawę polityki wewnętrznej i zagranicznej, jaka panowała między nim a prezesem rady ministrów

— W Kalkucie rozpowszechniana pogłoska jakoby robotnicy z plemion hinduskich mieli porywać dzieci mahometańskie na ofiary obrządków religijnych, wywołała zamieszki, skutkiem których 3 osoby zabito, a 7 raniono.

— Jak donoszą z Moskwy, przybył tam przywódca chorwacki Radicz.

— Według informacji „Timesa" rząd włoski odmawia przyjęcia konwencji w sprawie Tangaru

— W poniedziałek wieczorem część wycieczki dziennikarskiej w liczbie 14 osób udała się z Wilna do Głębokiego, gdzie podejmował ją komitet obywatelski. Wieczorem wycieczka odjechała do Wilna, rano we środę wyjechaał do Grodna, skąd powróci do Warszawy we czwartek rano pociągiem pospiesznym

— „Magdeburger Zeitung" donosi, że pociąg osobowy najechał pod Zeitzem na zajętą na torze kolejowym grupę robotników, zabijając 4 robotników, a dwóch ciężko raniąc.

— Do Londynu przybył wczoraj Litwinow. Weźmie on czynny udział w obradach konferencji anglo-sowieckiej.

— Podpisany został tymczasowy układ handlowy między Litwą a Holandją.

— W Wilnie rozpoczął obrady zjazd rolniczy, zwołany z inicjatywy delegatury rządu

Głosy czytelników.

BOLĄCZKI EMERYTÓW Z CZASÓW ZABORU.

Z kół emerytów otrzymujemy następującą skargę: Emeryci z czasów zaboru zostali skrzywdzeni przez nową ustawę emerytalną (z dn. 11 grudnia 1923 r.), która przyznaje im tylko 75% tego, co powinien otrzymywać emeryt państwa polskiego tej samej kategorji. Do tego trzeba dodać jeszcze kilka innych ograniczeń i upośledzeń w tej ustawie Ale niezależnie od tego, Rząd w przepisach wykonawczych do ustawy emerytalnej robi dalsze jeszcze ograniczenia na niekorzyść emerytów z czasów zaboru.

Według ustawy, emeryt z czasów zaboru ma pobierać 75% tego, co otrzymuje emeryt państwa polskiego tej samej kategorji. Tymczasem w przepisach wykonawczych do ustawy emeryt b. nauczyciel ludowy, zaliczony jest do IX-ej kategorji płacy, a obecny nauczyciel szkoły powszechnej — do VII-ej kategorji płacy. Wobec tego emeryt otrzymuje 75% nie w stosunku do emerytury obecnego nauczyciela ludowego, ale w stosunku do emerytury kogoś, kto zaliczony jest do IX kategorji Jaką to ogromną różnicę stanowi na niekorzyść emeryta z czasów zaboru!

Drugi przykład:

W nowej ustawie, w art. 19, powiedziano, że emeryt za 20 lat służby powinien otrzymać jakieś 65% całkowitej emerytury. Dla emerytów z czasów zaboru całkowitą emeryturą jest 75% tego, co pobiera państwowy emeryt danej kategorji. A więc za 20 lat służby ten dawniejszy emeryt powinien otrzymać jakieć 65% z tej 75% emerytury. Rząd zaś w przepisach wykonawczych mówi, że za 20 lat służby emeryt z czasów zaboru powinien otrzymać nie 65%, a tylko 50% tej sumy.

Wreszcie weźmy taki fakt: W ustawie emerytalnej powiedziano, że kto zajmuje posadę państwową, albo samorządową, traci prawa (na czas tej posady) do emerytury. Ale Rząd w przepisach wykonawczych, w stosunku do emerytów z czasów zaboru, poszedł dalej Nie wolno im mieć nawet posady prywatnej. W zaświadczeniach policji musi być powiedziane, że nie zajmuje (między innemi) i posady prywatnej, inaczej traci prawo do emerytury. To rozporządzenie jest nawet i nieetyczne, bo zmusza emeryta do próżnowania i wegetacji. I jeśli staruszek, lub staruszka, jest jeszcze w stanie zająć się lekką robotą, za którą otrzyma jakieś minimalne wynagrodzenie, w takim razie traci prawo do emerytury.

A.

SPROSTOWANIE.

Powołując się na art. 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7 lutego 1919 r., prosimy o umieszczenie w najbliższym numerze w rubryce tychże samych wiadomości, w której został umieszczony artykuł z dn. 6 b m. pod tytułem „Głosy czytelników", a mianowicie: my niżej podpisani komunikujemy, że żadnego polecenia ze strony p. Breyera w sprawie czynnego udziału przy wyborach do Rady Kasy Chorych nie otrzymywaliśmy i wzmianka jakobyśmy pod presją utracenia posad takowe przyjęli— jest nieprawdziwa.

Z poważaniem
Wróblewski, Murawski.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dziś o godz. 4 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Tow. tow. członków C.K.W. prosimy o przybycie.

Sekretarjat Generalny.

WIELKI WIEC W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Dnia 13 czerwca 1924 r. (w piątek) o godz. 6 pp. w podwórzu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

WIELKI WIEC

w sprawie bezrobocia.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Barlicki, Jaworowski, ławnik A. Szczypiorski i radny Piłacki.

W czwartek 12 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz 6 wiecz. w lokalu Solec 68. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków dzielnicy Powiśle.

Dzielnica N. Bródno o godz 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont. O godz 7 w lokalu dzielnicy, ul. Marymoncka, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 m. 30 w lokalu dzielnicy. Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Odwołanie. Zebranie „Pocisku" w czwartek dn. 12 b. m. nie odbędzie się.

Odwołanie. W piątek dn. 13 b. m. ogólne zebranie i posiedzenia komitetów dzielnicowych nie odbędą się z powodu wiecu w sprawie bezrobocia.

PRASA PARTYJNA.

Lubelski „Tydzień Robotniczy".

W Lublinie wychodzić zaczął pod redakcją tow. Karola Szykulskiego, tygodnik pod tyt. **„Tydzień robotniczy"**, organ Lubelskiego OKR. PPS. Na treść I numeru z dn. 8 czerwca składają się następujące artykuły: „Do naszych czytelników" (od wydawnictwa); Nasza polityka zagraniczna — Gozdawa; Komunikaty OKR; Dom Ludowy w Lublinie — A. Ch.; Przegląd tygodniowy — Boruta; Z kroniki żałobnej; Sprawa bezwyznaniowców w Sejmie; Kronika sejmowa; Z życia partji; Życie robotnicze; Sprawy aktualne; Kronika miejscowa; Z sali sądowej; Z kraju; Ze świata.

Ruch zawodowy

KRZYWDA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PRYWATNYCH FABRYK TYTUNIOWYCH.

Z dniem 1 sierpnia r. b. Rząd przejmuje wszystkie prywatne fabryki tytuniowe na rzecz Monopolu tytuniowego. Art. 60 ustawy głosi, że Monopol tytuniowy ma obowiązek zatrudnienia wszystkich robotników, względnie wypłacenia im sześciomiesięcznego odszkodowania, pracownicy zaś umysłowi zostali zupełnie pominięci i Dyrekcja Monopolu zamierza zwolnić wszystkich pracowników, pobierających miesięczne wynagrodzenie, nie dając im żadnego odszkodowania Jest to krzycząca i niczem niewytłumaczona niesprawiedliwość. Znów setki ludzi pozostaną bez możności zarobkowania, wobec widma nędzy i głodu.

Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych podjęło akcję na terenie Rządu i Sejmu w kierunku uzyskania również dla pracowników umysłowych prywatnych fabryk tytuniowych sześciomiesięcznego odszkodowania w razie zwolnienia przy przejęciu prywatnych fabryk tytuniowych przez Monopol.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Komitet Wykonawczy Z. P. M. S. wzywa tow. tow pozostających w Warszawie na czas trwania ferji wakacyjnych do zarejestrowania się w sekretarjacie Z. P. M. S (Al. Jerozolimskie 6) poniedziałek, środa, piątek godz. 6 — 7 pp.

T. U. R.

W niedzielę, dnia 15 czerwca o godz. 11 rano, w gmachu Cyrku, Ordynacka 1 odbędzie się **wielki koncert** przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych stolicy. Bilety od 1 — 6 miljonów nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, między godz. 10 — 1 i 5 — 7 wiecz. Bilety nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, w Redakcji „Robotnika", Warecka nr. 7; w księgarni robotniczej, Wspólna 17; w Banku Ludowym, Marszałkowska 99.

Seminarjum Literackie.

VIII zebranie Seminarjum Literackiego odbędzie się w sobotę o godz. 5 pp. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6.

Sekcja Dramatyczna.

Zebranie Sekcji Dramatycznej odbędzie się dn 14.VI o godz. 5 pp. w lokalu T. U. R.

Wycieczka w Pieniny. Dn. 18 b. m. wyjeżdża z Warszawy, organizowana przez T. U. R., 6-dniowa wycieczka w Pieniny. Wycieczka zwiedzi Kraków, z Nowego Targu przejdzie pieszo drogą do Czorsztyna, skąd łodziami Dunajcem do Krościenka; następnie pójdzie na Trzy Korony, na stronę czechosłowacką do Czerwonego Klasztoru, wzdłuż granicy czechosłowackiej do Szczawnicy; przejdzie górami przez W. Rogacz do Piwnicznej, koleją do Żegiestowa i Krynicy, następnie do Nowego Sącza, skąd 23 b. m. odjazd do Warszawy.

Koszt wycieczki na jedną osobę wyniesie ok. 50 złotych. Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warecka 7 od godz. 5 — 7) przyjmuje zapisy na wycieczkę. Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R.

Osoby już zapisane na wycieczkę, winny do dn. 14 b. m. wpłacić 30 złotych na rachunek kosztów tytułem uzupełnienia.

Oprócz wycieczki w Pieniny odbędą się wycieczki: nad morze polskie (31 lipca — 6 sierpnia) i w Tatry (12 — 18 sierpnia).

Kolonje letnie. Chcąc ułatwić członkom swoim pobyt nad morzem, T. U. R. organizuje w Oksywiu (w pobliżu Gdyni) od dn. 5 lipca do 1 września r.b. kolonje letnie w namiotach Na kolonji każdy będzie mógł przebywać dwa tygodnie; utrzymanie kosztować będzie okooł 3 złotych dziennie. Pierwsza grupa wyjedzie między 5 — 10 lipca.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warecka 7, od godz 5—7). Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R. oraz Tow. Klubów Kobiet Pracujących.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki. francuskie za 100— 6.77
Funty angielskie za 1—22.37 i pół
Florenty holend. za 100—194 05
Kor. czesko—słow. za 100 15.20
Franki szwajc. za 100—91.30
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.55 i pół
Franki belgijskie za 100—23.26

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24°8, najniższa 11:3; w Zakopanem wczoraj był pogodnie, termometr rano wskazywał 13°, nocą najniższą 8°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie i bardzo ciepło, później wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz, słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Z Rady Miejskiej. Dn. 12 czerwca r. b. o godz 19-ej, w sali obrad Rady, odbędzie się posiedzenie plenarne Rady Miejskiej.

Magistrackie porządki. Do jakich skandalicznych wręcz stosunków dochodzi w Warszawie, świadczą o tem skargi mieszkańców ul. Belgijskiej (dziel. Mokotowskiej) na panujące tam nieporządki.

Oto np. właściciel realności Nr. 14 odprowadza w nocy, gdy nikt oczywiście nie widzi — nieczystości z dołu kloacznego swej kamienicy na ulicę i zatruwa powietrze tak, że na całej ulicy wprost okien otworzyć nie podobna. Mimo skarg mieszkańców Szanowny Magistrat palcem nawet nie ruszył w obronie porządku i zdrowia publicznego. Ulica sama nie skanalizowana, nie brukowana, ciemna, błotnista, pełna dołów, cuchnąca, tak jakgdyby to był jakiś zaułek jakiejś Oślej Wólki a nie ulica stołecznego miasta.

W sprawie tych skandalicznych nieporządków odbyło się onegdaj zebranie tamtejszych właścicieli realności i mieszkańców, na którem postanowiono zwrócić się do Magistratu z żądaniem odpowiednich kredytów na uporządkowanie tej ulicy. Ciekawi jesteśmy, jak rychło Magistrat żądaniu temu uczyni zadość.

Ze Stow. b. Więźniów Politycznych. Dn. 17 maja r. b. odbyło się Ogólne Zebranie Koła Warszawskiego. Przewodniczył Wrzesiński, sekretarzował — W. Koral. Obecnych 55 osób.

Do Zarządu większością głosów wybrani zostali: Jagodziński, Koral, Maciejewski, Adamowicz, Trzcińska, Dymecki, Ostrowiec; na zastępców: Malinowska, Skuboński, Śledziński Fr.

Do Sądu Honorowego: Rudkiewicz, Trzciński, Wieczyński; na zastępców: Król, Stanisławski.

Do Komisji Rewizyjnej: Jabłoński, Porębski, Gawroński; na zastępców: Szrader, Pogorzelski.

Uchwalono: składki członkowskie z d. 1 czerwca wynosić będą miesięcznie 50 gr. Co do zaległych składek waloryzacja obowiązywać będzie w wysokości jednego funta chleba. Członkowie bez pracy składek nie płacą.

Z wniosków przyjętych zasługują na uwagę: I. Ogólne Zebranie członków Stow. b. więźniów politycznych wojew. warszawskiego—piętnuje obecny rząd Rosji, mający czelność uważać się robotniczym, za gwałty dokonywane nad więźniami politycznymi: eserami i mieńszewikami; a także potępia bezwzględnie zachłanność zaborczą rządu Republik Sowieckich w stosunku do Gruzji i innych narodowości, które gwałtem zostały przyłączone do Rosji Sowieckiej; II. Ogólne Zebranie b więźniów politycznych energicznie protestuje przeciwko złemu obchodzeniu się z więźniami politycznymi w aresztach prewencyjnych w Polsce i poleca Zarządowi, aby interwenjował w tej sprawie w Ministerjum Sprawiedliwości

Publiczne koncerty. Dziś urządzony będzie publiczny koncert na bulwarach kościuszkowskich w czasie od godz. 5 i pół do godz. 7 i pół. Grać będzie orkiestra zrzeszenia pracowników gazowni na placu Kazimierza i Napoleona. Zaznaczyć należy, że organizacją tych koncertów zajęły się starostwa grodzkie t. zw. ekspozytury Kom. Rządu nowozorganizowane. (v)

Przenosiny P. K. U. Warszawa Miasto I, II i III przenoszą się do nowego gmachu przy ul. Szerokiej Nr. 3 i Olszowej Nr. 9 na Pragę w następującym terminie:

PKU Warszawa M. I, 13/VI — Praga, ul. Szeroka Nr. 3.

PKU Warszawa M. II, 10/VI — Praga, ul. Olszowa Nr. 9.

PKU Warszawa M. III 16/VI — Praga, Szeroka Nr. 3.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebranie Artystów Plastyków. Komitet Wykonawczy Zrzeszeń Artystycznych zwołuje w piątek dn. 13 b. m o godz. 8-ej wieczorem do lokalu Towarzystwa Artystyczn. Trębacka 10, zebranie wszystkich artystów - plastyków zamieszkałych w Warszawie. Na porządku dziennym będą następujące sprawy:

Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego, dalsza akcja i wolne wnioski. Ogół artystów proszony jest o konieczne przybycie

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Zarząd Oddziału Warszawskiego zawiadamia członków Związku, że w piątek dn. 13 b m. o godz 8 wiecz., odbędzie się w lokalu I-go Gimnazjum Związkowego (Żórawia 49). Walne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego Porządek dzienny: Sprawa norm płacy na rok szkolny 1924/25; Kasy przezorności; sprawy życia wewnętrznego Odziału Warszawskiego (Koło Muzyczne; Koło Naukowe); wolne wnioski i interpelacje.

WYPADKI.

Tragedja życiowa. W mieszkaniu własnem przy ul Piaskowej Nr. 5 usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową 48-letnia Józefa Zawisiakowa. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejscu.

Tajemniczy wypadek. Na cmentarzu żydowskim przy ul Gęsiej róg Okopowej znaleziono nieprzytomną kobietę. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie denaturatem i przewiózł ją do szpitala Wolskiego. Wobec nieprzytomności tajemniczej kobiety osobistości jej nie można ustalić. Istnieje przypuszczenie, że padła ona ofiarą napadu kilku mężczyzn.

Zbrodniczy zamach. Na przechodzącego ul Madalińskiego Karola Badeńskiego, murarza napadło czterech nieznanych sprawców, którzy pobili Badeńskiego zadając mu nożem kilka ran w plecy i w skroń. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł ranionego do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawcy zbrodniczego czynu zbiegli.

Zabójstwo. Kontroler majątku Wielka - Wieś pow. Brzesko niejaki Rabułek wystrzałem z rewolweru pozbawił życia gospodarza Józefa Janka. Powodem zabójstwa było zbuntowanie się miejscowych gospodarzy w ilości 300 osób, które objawiło się w formie niedopuszczenia komisji sądowo-lekarskiej do sekcji i usiłowania rozbrojenia miejscowej policji. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Z sądów.

Echa strajku dozorców.

Jan Wójcik i Marja Kalińska, dozorcy domowi przy ul. Twardej, postawieni zostali w stan oskarżenia z art 509 kod. kar. za to, że w dniu 12 września 1923 r. rzekomo zmusili nieletniego Władysława Maćkę, najętego do uprzątania ulicy podczas strajku przez właściciela domu, zapomocą gróźb, do porzucenia pracy i przyłączenia się do strajkujących Sprawa wynikła wskutek raportu dzielnicowego Szablewskiego.

Na rozprawie sądowej Maćko zeznał, że nikt go nie popychał i nie wyrywał mu miotły, ani mu nie groził, że sam nie chodził do Komisarjatu ze skargą, tylko nazajutrz po zajściu został wezwany do Komisarjatu.

Prokurator wnosił o surowe ukaranie Wójcika i Kalińskiej z art. 509 kk.

Sąd, po wysłuchaniu obrońcy oskarżonych, adwokata Grynwasera, proszącego o uniewinnienie z braku cech przestępstwa oraz braku wniosku ze strony rzekomego poszkodowanego, uwolnił Wójcika i Kalińską od odpowiedzialności z art. 509 kk. lecz skazał ich z art 507 cz. 1 kk. (zmuszanie innej osoby do wykonania czynu niezgodnego z jej prawem lub obowiązkiem) na 2 tygodnie aresztu Skazani apelują.

Teatr i muzyka.

Z OPERY.

Benvenuto Franci. — Jeszcze Sybiriakow. — Debiut Chorjana.

Ani „Rigoletto" ani „Bal maskowy" nie należą do oper, którychby można słuchać bez końca, co tydzień po kilka razy. Jeśli sprawozdawcy muzyczni byli w stanie w ostatnim tygodniu znowu tę strawę przełknąć — bez mdłości, — to już jest wyłącznie zasługą Franci'ego.

Jestto śpiewak istotnie całkiem pierwszorzędny. Wszystko, co jest sztuką, jest u niego doskonałe, pełne smaku i kultury; nieskazitelna emisja, intonacja, posługiwanie się rejestrami głosowemi i oddechem; dzięki temu kapitalnemu kunsztowi artysta umie swój piękny głos barytonowy wyzyskać do ostateczności. — Kreacje aktorskie Franci'ego — świetne, pełne temperamentu, ale i estetycznego umiaru. — Scarpia w jego interpretacji jest przemyślany i odtworzony od początku do końca z imponującą konsekwencją i siłą wyrazu; jego środki aktorskie — ogromnie bogate i niezwykłe piękne w formie; coprawda Franci nie posiada demoniczności Didura. Świetnie prowadził „Toskę" p. Rodziński

Na wyróżnienie zasługuje również ostatnie przedstawienie „Balu maskowego" z p. Dołżyckim przy pulpicie kapelmistrza; było ono — jak na nasze stosunki — niezwykle starannie przygotowane; chóry śpiewały czysto i rytmicznie, sceny zespołowe wypadły bardzo dobrze. Z ogromnem zaciekawieniem oczekujemy kreacji Franci'ego w „Cyruliku Sewilskim".

W „Żydówce" wystąpił powtórnie **Sybiriakow**, tym razem z rezultatem znacznie lepszym. Chrypka prawie że ustąpiła, głos odzyskał swoją donośność, choć zawsze to nie było to samo, co w Filharmonji.

Z pośród debiutów wzbudził szczególniejsze zainteresowanie występ p. **Chorjana** w roli Fausta P. Chorjana poznaliśmy w ubiegłym roku w „Żółtym kaftanie", w „Nowościach" Już tam zaznaczał powołanie swoje raczej do rodzaju poważnego, aniżeli do operetki. Ale także już wówczas uderzało wcale nieszczególne ustawienie jego pięknego głosu. P. Chorjan posiada materjał głosowy obiecujący, powinien jednakże raz jeszcze zacząć naukę od początku, który w śpiewie decyduje o całej przyszłości. Jeśli zechce nadal śpiewać głosem, uwięzionym w gardle, wydobywanym w sposób zupełnie nienaturalny, — to pociechy wielkiej nikomu nie przyniesie. Dlatego i występowanie w operze wydaje mi się całkiem przedwczesne.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Aida". Jutro „Lohengrin" W sobotę występ Benvenuto Franci'ego w „Cyruliku Sewilskim"

Teatr Rozmaitości. Dziś „Głupi Jakób". Jutro „Cyd". W sobotę premjera Komedji Flersa i Caillaveta p. t. „Ścieżki cnoty".

Teatr Polski. Codziennie „Czerwony młyn" W sobotę komedja Flersa i Caillaveta p. t. „Miłość czuwa".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Pan naczelnik. . to ja".

Teatr Mały. Dziś premjera komedji Jules Romaine'a „Knock".

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki". W przyszłą środę premjera komedji nowych autorów francuskich państwa Jaeger-Szmidt i komedjopisarza Picarda p. t. „Małżeństwo Fredeny".

Teatr Nowości (w ogrodzie). Codziennie „Kawały amora" Stolza.

Teatr Wodewil (scena letnia). Codziennie „Pajac"

Teatr im. Fredry. Codziennie „Tamten".

Teatr Praski. Codziennie „Rinaldo Rinaldini".

Teatr Stańczyk. Dziś i jutro program „Elemele-dudki". **Ceny miejsc zniżone o 40%** Początek o godz 9 m. 15 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie **doskonały** program z „Cieniami czarodziejskiemi" **na czele.**

Popis uczniów Konserwatorjum. Program I-go z popisów Konserwatorjum w sali Filharmonji w niedzielę najbliższą o g. 12 w poł. zawiera m. in. pierwsze wykonanie Symfonji Popiela oraz występy kończących uczniów m. in. pianistów: Jaroszewiczowej, Kirszbraunówny i Szpinalskiego i organisty Rutkowskiego.

Zamknięcie teatru „Komedja".

W dniu onegdajszym nastąpiło rozwiązanie umowy między p Konstantym Radkiewiczem, właścicielem teatru „Komedja", a dyrektorem Arnoldem Szyfmanem, wobec czego dyr. Szyfman prowadzić będzie teatr „Komedja" tylko do d. 1 września r. b. Od tej zaś daty teatr „Komedja" został wydzierżawiony Towarzystwu kinematograficznemu „Polfilma", które przy udziale Polskiego Banku Handlowego obejmie gmach w dzierżawę 5-letnią.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

FILHARMONJA. — Hiszpańska krew.

Hiszpańska krew bez hiszpańskiego temperamentu — tak można w kilku słowach określić istotną wartość filmu granego w Filharmonji. Akcję osnuto na tle życia w Hiszpanji — są więc oczywiście szale hiszpańskie, tańce hiszpańskie, noże hiszpańskie — i oczy hiszpańskie, ale akcja wlecze się z iście niemiecką czy holenderską flegmą. Widz zapytuje się w duchu poco właściwie piękna hiszpanka ucieka od równie pięknego kandydata na kochanka, poco następnie go morduje (niechcący jakoby) — poco wplątuje się w tę całą aferę cudzoziemiec i poco właściwie obrano za temat sztuki taki błahy i niedociągnięty dramatycznie motyw.

Jest to rzecz tembardziej dziwna że film ten pochodzi ze znanej wytwórni amerykańskiej „Paramount" która naogół daje obrazy wyborne Ratują sytuację ładne zdjęcia, duża ilość efektownych widoków, i miła twarzyczka bohaterki Zato w reżyserji są usterki jak np. pojawienie się amerykańskiego policjanta — na tle miasta w Hiszpanji. Momenty komiczne uchwycono dość dobrze

Grana nad program farsa jest typową amerykańską farsą filmową w której cały dowcip polega na zręczności artystów i na paradoksalnej szybkości w jakiej zmieniają się sytuacje.

Ika.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia trzeciej klasy państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

250 zł. na Nr. 34011.
150 zł. na Nr. 37825.
Po **100 zł.** na Nr Nr. 12282 i 13047.
Po **75 zł.** na Nr. Nr. 39067 i 43052.
Po **60 zł.** na Nr. Nr 5587 i 34111.
Po **50 zł.** na Nr. Nr. 750 i 28105.
Po **40 zł.** na Nr Nr. 5531, 5946, 8478, 10246, 21291, 31172, 47762.
Po **35 zł.** na Nr.Nr. 2315, 3186, 4578, 5428, 7491, 12030, 16361, 18184, 18856, 21686, 21765, 22979, 26754, 27279, 28169, 29470, 30752, 32659, 33363, 33602, 34609, 37639, 42950, 44579, 44770, 45615, 46399, 47190 i 49443.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7